Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 10 GRUDNIA 1970 ROKU WYD. AB

26.IV.1945 NIE RUCHNĄ ZIEMI SKAD NASZ RÓD

Nr 290 (8166) Rok założenia 1945 Cena 50 groszy

Propozycje NRD w sprawie ruchu tranzytowego do Berlina zach.

SPRAWOZDANIE Waltera Ulbrichta na Plenum KC SED

BERLIN PAP. Dokumenty narady Doradczego Komitetu Politycznego państw-członków Układu Warszawskiego, która odbyła się w Berlinie, mają wielkie pryncypialne znaczenie — oświadczył I sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa NRD Walter Ulbricht na 14 Plenum Komitetu Centralnego, które rozpoczęło się w środę w Berlinie. Dotyczy to zarówno sprawy zapewnienia pokoju, jak też dalszego rozwoju NRD.

FAKT, że czołowi reprezentanci państw Układu Warszawskiego powzięli uchwały ukazujące drogę w przyszłości, jest wyrazem wielkiej inicjatywy pokojowej socjalistycznej wspólnoty państw. Uchwały wspólnej narady słusznie zostały ocenione przez światową opinię publiczną jako dobitne podkreślenie solidarności z NRD.

W SYTUACJI europejskiej powstały nowe elementy, zwłaszcza w wyniku zawarcia układu między ZSRR i NRF, jak też podpisanie układu między Polską i NRF. Polepszą one warunki kontynuowania walki o zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

W związku z tym Ulbricht podkreślił, że uznanie status quo oraz nienaruszalności i niezmienności granic w Europie mają ogromne znaczenie dla zapewnienia pokoju, a zwłaszcza dla nawiązania normalnych stosunków na gruncie prawa międzynarodowego między NRD i NRF. Układ między Polską a NRF Ulbricht nazwał ważnym ogniwem łańcucha we wspólnej polityce socjalistycznej wspólnoty państw. Doniosłym postępem w dziele pokoju jest to, że obecnie także NRF uznała zachodnią granicę Polski.

JEŚLI CHODZI o stosunki NRD i NRF, I sekretarz KC SED powiedział, iż Bonn postąpiłoby słusznie, gdyby zaniechało bezsensownych prób narzucania NRD i innym państwom socjalistycznym rezygnacji z niezmiennych zasad. Nie może być mowy o „stosunkach wewnątrzniemieckich", w których wyraża się chęć rozciągnięcia kurateli nad NRD. Możliwe są tylko stosunki oparte na całkowitym równouprawnieniu.

GDYBY rząd NRF — powiedział Walter Ulbricht — położył kres bezprawnej ingerencji państwowej w Berlinie zachodnim, otwarłoby to drogę do zawarcia układu między NRD i NRF w sprawie wzajemnego ruchu tranzytowego. Wywarłoby to niewątpliwie również pozytywny wpływ na rokowania ambasadorów czterech mocarstw i stanowiłoby wkład do odprężenia sytuacji.

KM PZPR zakończył kadencję

WCZORAJ, z udziałem sekretarza KW PZPR, Jerzego Ostrzyżka, odbyło się kończące kadencję plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego PZPR. Obecnie funkcje miejskich władz partyjnych spełniać będą nowo wybrane Komitety Dzielnicowe PZPR.

ZABIERAJĄC głos, I sekretarz KM PZPR, Julian Lenart, podsumował osiągnięcia miejskiej organizacji partyjnej oraz podziękował członkom miejskich władz partyjnych, pracownikom instancji i szerokiemu aktywowi KM PZPR za owocną pracę. Wystąpił także sekretarz KW PZPR, Jerzy Ostrzyżek, omawiając przyczyny nowej organizacji pracy partyjnej w Szczecinie i walory, które za sobą niesie. W imieniu kierownictwa KW Jerzy Ostrzyżek złożył działaczom i aktywowi serdeczne podziękowania, życząc dalszej owocnej pracy i sukcesów. (wit)

80 mln zł nadwyżki do końca roku

Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego wykonała przed terminem plan 5-letni

Jak nas poinformowano, Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego wykonała przed terminem zadania bieżącej pięciolatki. Plan globalny roku 1970 wykonany będzie do 23 grudnia, zaś do końca grudnia załoga wypracuje nadwyżkę w wysokości 80 mln zł według cen porównywalnych.

W ciągu 5 lat stoczniowcy przekazali armatorowi tonaż o nośności 685 tys. DWT przekraczając plan o 1 tys. DWT, znacznie też, bo o 11,6 proc. przekroczono produkcję eksportową. O ile w pięciolatce 1961/1965 zbudowano 60 statków, to w bieżącej 75 jednostek. W 1971 roku planuje się przekazać do eksploatacji tonaż o nośności 229 tys. DWT. (wit)

Nowe plany napaści na Gwineę

ALGIER PAP. W tzw. Gwinei „portugalskiej" następuje koncentracja wojsk najemników, którzy mają wedrzeć się w rejony miasta Kundara, Gawal i Boke. Informuje o tym komunikat najwyższego dowództwa sił zbrojnych Gwinei. Cel przygotowywanej operacji — czytamy w komunikacie — polega na tym, aby odciąć rejon Boke w którym znajdują się jedne z najbogatszych na świecie pokłady boksytu od pozostałego terytorium Gwinei i zlikwidować tam postępowe zdobycze narodu.

Sześcioraczki w Nigerii

LONDYN PAP. Z Lagos donoszą, że mieszkanka Nigerii Malama Jeru Kwadije urodziła sześcioraczki — 4 dziewczynki i 2 chłopców. Dwoje dzieci zmarło zaraz po urodzeniu. Pozostała czwórka czuje się dobrze.

Definitywne zerwanie wszelkich stosunków Libia — Jordania

Płk Kadafi wzywa do obalenia króla Husajna

KAIR PAP. Przywódca Libii, Kadafi wygłosił w środę przemówienie na wiecu z okazji wizyty premiera syryjskiego Asada. W przemówieniu tym Kadafi bardzo ostro zaatakował ustrój monarchistyczny Jordanii uzasadniając jeszcze raz słuszność powziętej we wrześniu decyzji o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Libią a Jordanią.

WEZWAŁ ON do obalenia króla jordańskiego Husajna, a jednocześnie zaproponował przyjęcie obu państw jemeńskich do nowo utworzonej federacji państw arabskich.

Władza w Jordanii — podkreślił przywódca libijski — **straciła wszelkie podstawy do utrzymywania z nią jakichkolwiek stosunków dyplomatycznych, politycznych, czy innych.** Przypomniał on, że Libia swego czasu cofnęła pomoc finansową dla Jordanii.

Kadafi zaatakował przede wszystkim króla Jordanii Husajna, który przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych. Oskarżył go o zamiar zlikwidowania palestyńskiego ruchu narodowowyzwoleńczego. **Potępiamy króla Husajna i jego otoczenie** — powiedział pułkownik Kadafi — **za jego współpracę z imperialistami i reakcjonistami.**

W przemówieniu tym Kadafi wysunął także zarzuty pod adresem Stanów Zjednoczonych, które — jego zdaniem — posunęły się zbyt daleko w udzielaniu pomocy Izraelowi.

Przed lotem „Apollo-14"

W OŚRODKU badań kosmicznych na Przylądku Kennedy'ego na Florydzie trwają przygotowania do kolejnego, załogowego lotu na Księżyc. Start pojazdu Apollo-14 z 3 osobami na pokładzie przewidziany jest na 31 stycznia 1971 r.

Na zdjęciu: astronauci A. Shepard (z lewej) i E. Mitchell w czasie treningu w warunkach zbliżonych do księżycowych.

CAF — UPI — telefoto

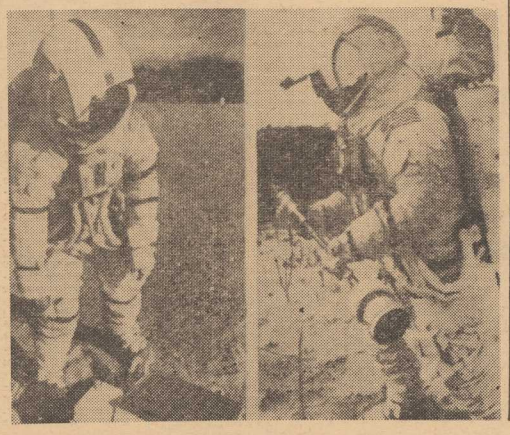

Po zamachu w Karaczi

Wkrótce pierwsze wyniki śledztwa

Pomoc prawna strony polskiej

KORESPONDENT PAP, red. R. Piekarowicz donosi:

Pakistańska komisja śledcza, starająca się wyświetlić wszystkie okoliczności zamachu, w którym zginął wiceminister Wolniak ma nadzieję przekazać rządowi Pakistanu jeszcze przed dwudziestym czwartym grudnia br. raport o dotychczasowych ustaleniach śledztwa. Powiedział o tym w Karaczi korespondentowi PAP przewodniczący komisji, sędzia sądu najwyższego Mohamed Yaqoob.

PAKISTAŃSKA komisja śledcza powołana po tragedii przez prezydenta Yahya Khana, spodziewała się początkowo ogłosić raport o okolicznościach zamachu w ciągu 20 dni, ale musiała przedłużyć swe prace, ponieważ — jak oświadczył sędzia Yaqoob — **„w grę wchodzi wiele problemów i konieczne jest szczegółowe ich wyświetlenie".**

Z komisją w ramach wzajemnej pomocy prawnej współpracuje strona polska. W Karaczi przebywa obecnie zespół polski z zastępcą prokuratora generalnego PRL H. Cieślukiem na czele.

Komisja pakistańska obraduje w gmachu sądu prowincjonalnego Sindu i Beludżystanu w Karaczi. Dotychczas sama przesłuchiwała prawie osiemdziesiąt świadków i zamierza przesłuchać jeszcze około dwudziestu.

Oprócz **Firouza Abdulli** — kierowcy ciężarówki — aresztowani zostali inni pracownicy pakistańskich linii lotniczych. Są oni przesłuchiwani.

A. Willmann w Londynie

LONDYN PAP. W środę przybył do Londynu wiceminister Spraw Zagranicznych PRL Adam Willmann. Program wizyty obejmuje rozmowy z przedstawicielami rządu brytyjskiego na temat stosunków dwustronnych oraz węzłowych problemów międzynarodowych.

Przeciwnicy „zawodowych ziomków"

Przesiedleńcy za zacieśnieniem stosunków z Polską

BONN PAP. Przed kilku tygodniami powstała w Bonn pod przewodnictwem deputowanych do Bundestagu Guentera Slotty i Manfreda Wende tzw. **Wspólnota robocza dla spraw porozumienia z Polską.** Obaj ci deputowani zgrupowali wokół siebie wielu polityków, którzy przeciwstawiają się linii kierownictwa organizacji przesiedleńczych, a szczególnie **„zawodowych przesiedleńców"** z tzw. Związku Wypędzonych (BDV).

Slotta i Wende, którzy sami są przesiedleńcami, zwołali 9 bm. w Bonn posiedzenie „Wspólnoty" w związku z podpisaniem układu między Polską a NRF.

Jak poinformowano dziennikarzy w posiedzeniu tym wzięli udział „deputowani do Bundestagu oraz osobistości z życia kulturalnego i członkowie organizacji ziomkoskich". „Wspólnota postanowiła rozwinąć działalność w kierunku wyjaśnienia szerokiej opinii publicznej zadań mających przyczynić się do wypełnienia żywą treścią układu polsko-zachodnioniemieckiego szczególnie w dziedzinie treści humanitarnych, jak również kultury, sportu oraz wymiany młodzieżowej".

◆ Dla rachmistrzów kawa i... coś mocniejszego
◆ Ilu mieszkańców liczy Warszawa?
◆ Miejsce zamieszkania — Kasprowy Wierch

Spis Powszechny — na półmetku

WARSZAWA PAP. Wielki narodowy spis trwa. Rozpoczął się już trzeci jego dzień. Dziś rachmistrze spisowi przystąpili do swych zajęć jak zwykle o godz. 6. Do wczoraj zameldowano o całkowitym zakończeniu spisu w blisko 5 tys. obwodów. Spisano już ponad połowę ludności kraju, większość mieszkań i budynków mieszkalnych. Można zatem przyjąć, że już w pierwszych 2 dniach przekroczono półmetek tej wielkiej operacji statystycznej.

SPIS przebiega sprawniej niż oczekiwano. Społeczeństwo wykazuje zadziwiająco dobrą znajomość problematyki spisu i nie kiedy nie szczędzi nawet... rad rachmistrzom.

Meldunki, jakie dziś w nocy i rano napłynęły od korespondentów PAP, dają na to szereg przykładów. Ilustrują one również trudną i odpowiedzialną pracę rachmistrzów wśród których ponad połowę stanowią kobiety.

NA TERENIE Śląska i Zagłębia rachmistrze skarżą się, że trudno im będzie odzwyczaić się od dużej ilości kawy, jaką częstują ich w gościnnych domach śląskich.

Najwyżej spisanym człowiekiem w Polsce, na wysokości prawie 2 tys. metrów nad poziomem morza — jest mieszkaniec Kasprowego Wierchu i pracownik PKL w Zakopanem — Jan Skowronek. Dwaj rachmistrze z Zakopanego Kazimierz Dziub i Apoloniusz Rajwa na nartach docierają do ludności. Obaj — członkowie GOPR, doskonali taternicy i narciarze, podjęli się dobrowolnie dokonania spisu w tatrzańskich schroniskach, do których, po ostatnich opadach śniegu, trzeba docierać na nartach. Sprawnie przebiega spis na całym Podhalu, a gazdowie gościnnie przyjmują rachmistrzów czekając na nich z poczęstunkiem. Niektórzy jednak prze sadzają z gościnnością i na stołach pojawiają się napoje mocniejsze od kawy. Dzieje się tak zresztą również w innych rejonach kraju.

W STOLICY problemem są ludzie ukrywający się przed rachmistrzami. Są to osoby niezameldowane w Warszawie. Czasem, wyjeżdżają one do miejsc swego zameldowania, aby tam spotkać się z rachmistrzem. Tymczasem w spisie chodzi o uchwycenie faktycznej liczby mieszkańców danej miejscowości, aby w ten sposób właściwie zaplanować rozwój urządzeń komunalnych i innych placówek miejskich. Osoby niezameldowane mogą się nie obawiać konsekwencji. Gwarantuje im to w pełni tajemnica statystyczna. Przekonały się o tym przed 10 laty osoby będące w podobnej sytuacji. Spis powszechny wykazał wtedy w stolicy liczbę osób faktycznie zamieszkałych o 20 tys. wyższą, niżby to wynikało z ówczesnej ewidencji.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI PZM NA WEJŚCIU

s/s „Cieszyn" z NRF pod balastem.

STATKI PZM NA WYJŚCIU

s/s „Sołdek" do Danii z węglem,
s/s „Opole" do Danii z węglem,
s/s „Bielsko" do Danii z węglem,
s/s „Cieszyn" do Danii z węglem,
m/s „Wadowice" do NRF z węglem.

STATKI PLO NA WYJŚCIU

m/s „Kraków" do Afryki Zachodniej z drobnicą,
m/s „Goplana" do Rouen, Doublina z drobnicą,
s/s „Wolin" do Londynu z drobnicą.

Apel ZBoWiD-u

Uwaga rodziny żołnierzy poległych na Zachodzie!

ZARZĄD GŁÓWNY ZBoWiD zwraca się do członków rodzin żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (głównie 1 Dywizji Pancernej, Samodzielnej Brygady Spadochronowej oraz formacji lotników), poległych w walce o wyzwolenie Holandii i Belgii, o listowne zgłaszanie się w związku z możliwościami zorganizowania wyjazdu do tych krajów na groby ich najbliższych.

Zgłoszenie powinno zawierać następujące informacje: imię i nazwisko, dokładny adres zamieszkania zgłaszającego się a także adresy innych, najbliższych członków rodzin poległych, zamieszkałych w kraju, imię i nazwisko poległego oraz stosunek pokrewieństwa, jego stopień wojskowy, nazwę jednostki, miejsce i datę śmierci oraz miejsce grobu na terenie Holandii lub Belgii.

Zgłoszenia należy nadsyłać w terminie do końca bieżącego roku na adres: ZG ZBoWiD, Główna Komisja Współpracy z Polonią, Warszawa, al. Ujazdowskie 6a.

Kto otrzyma „Bursztynowy Pierścień"?

PUBLIKUJEMY kolejny kupon plebiscytu p. n. „BURSZTYNOWY PIERŚCIEŃ", w którym nasi Czytelnicy wybiorą najpopularniejszych, szczecińskich aktorów 1970 roku. Wypełnione kupony należy nadsyłać do dnia 15. XII. br. pod adresem: „Kurier Szczeciński" — Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, z dopiskiem na kopercie „Bursztynowy Pierścień".

Wśród uczestników plebiscytu rozlosujemy wartościowe i atrakcyjne nagrody.

Wczoraj w kraju

✦ 7 KOMISJI SEJMOWYCH rozpatrywało 9 bm. projekty przyszłorocznych planów i budżetów różnych resortów i instytucji centralnych. Tego samego dnia obradowała również Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi, która przedyskutowała problemy opłacalności żeglugi transpowej, gotowości technicznej floty oraz polityki tranzytu w gospodarce morskiej.

✦ W POLSCE przebywa delegacja Wydziału Agitacji i Propagandy KC PZPR, na której czele stoi Antonas Barkauskas, sekretarz KC KP Litwy.

✦ W WARSZAWIE odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne powołanego ostatnio przy prezydium PAN Komitetu Badań nad imperializmem i jego ideologią. Komitetowi przewodniczył prof. dr A. Łopatka.

KUPON KONKURSOWY

GŁOSUJĘ za przyznaniem „Bursztynowych Pierścieni"

W TEATRACH DRAMATYCZNYCH:

aktorce . . . . . .
za rolę . . . . . .
aktorowi . . . . . .
za rolę . . . . . .

W TEATRZE MUZYCZNYM:

aktorce . . . . . .
za rolę . . . . . .
aktorowi . . . . . .
za rolę . . . . . .
IMIĘ I NAZWISKO . . . . . .
Adres . . . . . .

Konferencja PZPR w Stargardzie

Problemy inwestycji i rozwoju miasta w centrum zainteresowania

W STARGARDZIE obradowała — pierwsza w województwie — powiatowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR. Na obrady przybyli: I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Antoni WALASZEK i kierownik Wydziału Organizacyjnego KW Henryk STĘPA. 200 delegatów reprezentowało 6-tysięczną rzeszę członków i kandydatów partii z terenu tego powiatu.

ZARÓWNO w wystąpieniu I sekretarza KP Kazimierza CYPRYNIAKA jak i dyskusji dominowały problemy inwestycji, rozwoju miasta oraz gospodarki rolnej. Wiele uwagi poświęcono wielkiej inwestycji przemysłu lekkiego — wytwórni „Luxpol". Zakład oddawany jest do użytku etapami. Chociaż prace budowlane zostaną zakończone w lutym 1971 roku to już obecnie wytwórnia zatrudnia ponad 1 000 osób. Szczecie w tym roku wyprodukuje się tu 500 tys. koszul — na razie jeszcze w kooperacji z fabryką „Polo" w Kaliszu. Zatrudnieni w tutejszej wytwórni plastycy opracowali już 80 wzorów nowych wyrobów dziewiarskich. Od trzeciego kwartału przyszłego roku „Luxpol" będzie jedynym w kraju producentem koszul męskich i bluzek damskich z non-ironu i tkanin pochodnych. Rocznie na rynek trafi ze Stargardu 5 mln sztuk tego rodzaju wyrobów.

SZYBKO rozwija się także drugi wielki zakład Stargardu — ZNTK. Coraz więcej uwagi poświęca się tutaj już nie tylko remontowi wagonów kolejowych ale też produkcji ciężkich maszyn do napraw torów kolejowych. Żółte kolosy rodem ze Stargardu zyskały sobie uznanie nie tylko polskich kolejarzy, stale rośnie zainteresowanie nimi za granicą. Wiele mówiono również na konferencji o problemach rozbudowy miasta. W tym roku odda się tu do użytku 700 izb mieszkalnych, ale w 1972 roku już 1 500 izb. W związku z tym trwa wymiana sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, przebudowuje się ulice przelotowe.

Podczas obrad konferencji obszerne przemówienie wygłosił I sekretarz Antoni Walaszek, zwracając szczególną uwagę na sprawy związane z przezwyciężeniem kryzysu w hodowli województwa szczecińskiego.

Konferencja wybrała nowe władze partyjne, I sekretarzem KP został ponownie Kazimierz Cypryniak.

(paw.)

Szczecińskie „WESELE" inauguruje VI Warszawskie Spotkania Teatralne

DZIS, 10 bm. na scenie Teatru Dramatycznego w Warszawie rozpoczynają się doroczne VI Spotkania Teatralne, tradycyjny przegląd najciekawszych propozycji inscenizacyjnych zrealizowanych w teatrach całego kraju. Szczecińskie Teatry Dramatyczne od kilku lat uczestniczą w warszawskich spotkaniach, a w tym roku spektakl „WESELE" w reżyserii Józefa GRUDY zainauguruje ten doroczny przegląd. Przypominamy, że szczecińska inscenizacja dramatu St. Wyspiańskiego zdobyła bardzo wysoką lokatę podczas tegorocznego Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu, uzyskując nagrody dla reżysera, scenografa i wielu aktorów — wykonawców poszczególnych ról. Przedstawienie będzie granę w Warszawie dwukrotnie.

NA PROGRAM VI Warszawskich Spotkań Teatralnych złożą się ponadto następujące spektakle: „SAMUEL ZBOROWSKI" J. Słowackiego (reż. Andrzej Witkowski) — Teatr Współczesny im. E. Wiercińskiego z Wrocławia; „SEN NOCY LETNIEJ W. Szekspira (reż. Konrad Swiniarski) — Teatr Stary im. H. Modrzejewskiej z Krakowa; „AKT PRZERYWANY" T. Różewicza (reż. Kazimierza Brauna) — Teatr im. Osterwy z Lublina. Spotkania zakończą występy Teatru im. J. Słowackiego z Krakowa. Zaprezentuje on prawdopodobnie „ZŁOTĄ CZASZKĘ" J. Słowackiego w reżyserii J. Golińskiego. (ru)

SPORT — SPORT — SPORT

Kolejna niespodzianka w Moskwie

CSRS-ZSRR 3:1

CZWARTY dzień moskiewskiego turnieju hokejowego przyniósł kolejną sporą niespodziankę. Wczoraj Czechosłowacja pokonała Związek Radziecki 3:1 (2:1, 1:0, 0:0). Porażki mistrza świata i to na własnym lodowisku mało kto się spodziewał. Gospodarze po pierwszym gwizdku ruszyli do huraganowych ataków i już w 16 sek. po pięknym przeboju Charłamowa i Pietrowa — ten ostatni zdobył pierwszą i jak się później okazało ostatnią bramkę dla ZSRR.

CZECHOSŁOWACY nie załamali się a wprost przeciwnie ruszyli do brawurowych ataków. Jeden z nich przyniósł w 2 min. wyrównanie. Od tego momentu odmłodzony zespół CSRS zyskał niewielką choć wyraźną przewagę. Utrzymała się ona aż do połowy II tercji. Czechosłowacy przewyższali swych przeciwników głównie szybkością, składniejszymi atakami, świetnym stosowaniem gry ciałem. Doskonale również bronili się całą piątką. Pokazali dobry nowoczesny hokej.

PO MECZU trener drużyny ZSRR Tarasow powiedział:

— Jestem pełen uznania dla drużyny czechosłowackiej. Jest to młody zespół, już teraz wiele umiejący i z wielkimi perspektywami na przyszłość. W meczu z moim zespołem grali z wielkim temperamentem i bojowością, tak jak to kiedyś grała właśnie drużyna Związku Radzieckiego. Jest to dopiero początek sezonu. Myślę, że moja drużyna zdobędzie odpowiednią formę, a na mistrzostwa świata będzie dobrze przygotowana.

DZIŚ drużyna polska grać będzie ze Związkiem Radzieckim. Pod znakiem zapytania stoi nadal występ Góralczyka, który leczy anginę i pękniętą kość palca u nogi. Na pewno nie będzie grać Czachowski, któremu lekarz zakazał na okres 10 dni uczestnictwa w treningu.

Pele i Chi Cheng najlepszymi sportowcami

W TRADYCYJNEJ ankiecie na najlepszych sportowców świata, w 1970 r. na pierwszym miejscu znaleźli się doskonały piłkarz Edson dos Arantes Nascimento, bardziej znany pod swym pseudonimem Pele oraz rekordzistka świata w sprincie Chi Cheng.

W ankiecie wzięło udział 31 redakcji pism sportowych z całego świata. A oto pełne dziesiątki najlepszych sportowców świata w 1970 r.

MĘŻCZYŹNI: 1. Pele — piłka nożna, 2. Eddy Merckx — kolarstwo, 3. Christos Papanicolau — l.a., 4. Ni Chi-Chin — l.a., 5. Gunnar Larsson — pływanie, 6. Jochen Rindt — automobilizm, 7. Wasilij Aleksiejew — podnoszenie ciężarów, 8. Roland Matthes — pływanie, 9. Cassius Clay — boks, 10. John Kinsella — pływanie.

KOBIETY: 1. Chi Cheng — l.a., 2. Margaret Court — tenis, 3. Heide Rosendahl — l.a., 4. Marylin Neufville — l.a., 5 Ludmiła Turyszczewa — gimnastyka, 6. Karen Moras — pływanie, 7. Gabriele Wetzko — pływanie, 8. Burnhilde Pollak — l.a., 9. Michele Jacot — narciarstwo, 10. Debbie Meyer — pływanie.

NAGRODY dla radiowców

WCZORAJ w Rozgłośni Polskiego Radia w Szczecinie odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom ogólnopolskiego konkursu na literacki reportaż dźwiękowy, zorganizowanego z okazji 25-lecia powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy przez Rozgłośnię Polskiego Radia w Szczecinie oraz Towarzystwo Przyjaciół Szczecina. Przypominamy że laureatami konkursu zostali: szczecińscy autorzy **Wera Srokowska** i **Zbigniew Bieniosek** za reportaż „Kronika powrotu"; **Witold Zadrowski** z Warszawy za pracę pt. „Wizyta pułkownika"; **Krystyna Melion** z Warszawy za reportaż zatytułowany „Janek i urzeczenie". Ponadto wyróżnienia przyznano **Jerzemu Mikke** (Warszawa) za reportaż pt. „Najpiękniejsze lata życia" oraz **Bogdanowi Onichimowskiemu** i **Zygmuntowi Rybackiemu** (Szczecin) za reportaż pt. „Następni po Kolumbach".

W uroczystości wziął udział przedstawiciel Wydziału Propagandy KW PZPR — **Romuald Gomerski** oraz sekretarz TPS — **Piotr Jędraszewski.** Obecny był także, bawiący w Szczecinie, redaktor naczelny Łotewskiego Radia w Rydze — **Borys Hirszfeld.**

Na zdjęciu: redaktor naczelny Rozgłośni Polskiego Radia w Szczecinie — **Zbigniew Puchalski** wręcza nagrody laureatom konkursu.

Foto: St. Cieślak

Studenci belgijscy — w obronie cudzoziemskich kolegów

STRAJKI GŁODOWE przeciwko dyskryminacji

(Korespondencja PA Interpress z Brukseli)

PIĘKNY gest, który zresztą znacznie przekroczył znaczenie gestu, można zaobserwować w Belgii. Chodzi o masowe strajki głodowe i okupacyjne, organizowane ostatnio przez belgijskich studentów, protestujących w ten sposób przeciw próbom rządu usunięcia z Belgii tych cudzoziemskich studentów, którzy nie dopełnili dość długiej i skomplikowanej formalności uprawniającej do pobytu czasowego w tym kraju.

CO DZIESIĄTY student w Belgii jest obcokrajowcem, motywy studiowania właśnie na uczelni belgijskiej często dyktowane są względami politycznymi: południowy Wietnamczyk, Grek, Hiszpan, wybierają Belgię, ponieważ własna ojczyzna nie gwarantuje im wolności przekonań, lub też od dawna umieściła ich na czarnej liście przeciwników politycznych. Usunięcie takich studentów z Belgii równa się skazaniu ich na szukanie innego kraju, który pozwoliłby im na ukończenie studiów lub też powrót do ojczyzny, co często równałoby się z osadzeniem ich w więzieniu.

BELGIJSCY koledzy rozumieją przyczyny rozpaczy, jaka ogarnęła większość zagranicznych kolegów po zapoznaniu się z decyzją władz belgijskich. Władze te zresztą nie wymyśliły żadnego nowego paragrafu ani kruczka prawnego, lecz postanowiły egzekwować obowiązujący od grudnia 1965 r. nakaz królewski dotyczący warunków, jakie powinien spełnić obcokrajowiec, w tym również student, chcący czasowo osiedlić się w Belgii.

Na przykład, aby otrzymać wizę pobytową w Belgii trzeba przedstawić świadectwo moralności, certyfikat dobrego zdrowia, zgodę wyższej uczelni belgijskiej na przyjęcie w poczet studentów oraz gwarancję, że ma się w Belgii stałe źródło egzystencji.

Obcojęzyczni studenci mogą odpowiadać wszystkim warunkom z wyjątkiem tego ostatniego: najczęściej przybywają do Belgii z niewielkim zasobem pieniędzy, z wizą turystyczną uprawniającą, tylko do krótkiego pobytu, aby natychmiast ubiegać się o prawo stałego pobytu i o stypendium belgijskie, które pomogłoby im w ukończeniu studiów.

Władze belgijskie uznały, że najwyższy czas wprowadzić surowe rygory i rozpocząć egzekwowanie królewskiego nakazu. W praktyce, rzecz jasna, oznaczałoby to dla większości cudzoziemskich studentów konieczność natychmiastowego opuszczenia Belgii. Przeciw temu właśnie — protestują belgijscy studenci.

WYDAJE się, że prawdziwym motywem obostrzenia przepisów o tymczasowym pobycie w Belgii przez miejscowe władze jest troska natury finansowej. Skarb państwa wydaje co roku około 154 milionów franków tytułem stypendiów dla studentów zagranicznych, nie mówiąc o innych świadczeniach. Obok motywu finansowego pozostaje i polityczny: wielu studentów zagranicznych to nosiciele idei i haseł często niewygodnych dla belgijskich władz.

ALICJA ZGLINICKA

PROKURATOR ZAŻĄDAŁ KARY ŚMIERCI

◆ W PROCESIE grupy 16 patriotów baskijskich, toczącym się w Burgos, prokurator zażądał kary śmierci dla 6 oskarżonych, zaś dla pozostałych — łącznej kary 754 lat więzienia. Wyrok ma być ogłoszony za 2—3 dni.

ODROCZENIE WIZYTY TITO WE WŁOSZECH

◆ ZAPOWIEDZIANA na czwartek wizyta prezydenta Jugosławii Tito we Włoszech została za zgodą obu rządów czasowo odroczona. Obserwatorzy polityczni wiążą odroczenie wizyty z kampanią podjętą przez koła neofaszystowskie we Włoszech na rzecz powrotu do Włoch części Istrii, przyłączonej po wojnie do Jugosławii.

DAR POLSKI DLA ONZ

◆ STAŁY przedstawiciel PRL w ONZ amb. Kulaga przekazał na ręce sekretarza generalnego dar Polski dla ONZ — popiersie Kopernika. Jak wiadomo w roku 1973 świat obchodzić będzie 500 rocznicę urodzin wielkiego polskiego astronoma.

PROPOZYCJA PRZEDSTAWICIELA IRAKU

◆ PRZEDSTAWICIEL Iraku w ONZ zgłosił wniosek, aby siedziba tej organizacji została przeniesiona z Nowego Jorku do Szwecji. Motywował on swą propozycję dyskryminacją rasową w Stanach Zjednoczonych.

PODMORSKI TUNEL POD LA MANCHE?

◆ RZĄD francuski poparł plan budowy podmorskiego tunelu, który połączyłby Francję i W. Brytanię pod kanałem La Manche.

List z Berlina

Społeczne działanie

PO TRZECH LATACH budowy został przekazany do użytku hotel „STADT BERLIN" — 25 z kolei obiekt zjednoczenia międzynarodowych hoteli NRD. Nowoczesny budynek usytuowano w zmodernizowanym centrum miasta przy Placu Aleksandra. Jego wysokość wynosi 125 metrów. Jest to druga co do wysokości — obok wieży telewizyjnej — budowla berlińskiego centrum.

UTRZYMANY w 16 odcieniach niebieskiego koloru — „Stadt Berlin" — coraz jaśniejszy ku górze, mieści w sobie 1026 jedno i dwuosobowych pokoi oraz apartamentów. Może jednocześnie przyjąć 2 tys. gości. Tuzin restauracji z 1700 miejscami jest nie tylko do dyspozycji mieszkańców hotelu. 800 pracowników troszczy się o dobre samopoczucie gości. Hotel-Sauna wypożycza auta z kierowcami i bez, wierzchowce, powozy oraz posiada parking dla 200 samochodów. Są to tylko niektóre z szerokiego wachlarza usług. Komputer umieszczony w hallu hotelowym codziennie „przegląda" pokoje, księguje za mówienia i pozwala sobie, przy błędnej decyzji, zaproponować inną.

W SALONIE spółdzielni fryzjerów, w pobliżu hotelu „Berolina", podczas oczekiwania można otrzymać kawę, słodycze, pieczywo, soki owocowe. Zdobyło to duże uznanie. Wszystko zostało estetycznie usytuowane w salonie fryzjerskim. Dwa następne salony, również w centrum Berlina, otrzymają nawet cechową, maleńką kawiarenkę. Punkt tem wyjścia dla tych inicjatyw była myśl zarządów kilku spółdzielni rzemieślniczych.

* * *

PRZED ROKIEM zarząd mieszkaniowy w Pankow zwrócił się listownie do prawie 100 młodych osób i zaprosił je na film do Powiatowego Domu Kultury. Przyszło wtedy około 40 dziewcząt i chłopców i zaproponowali utworzenie klubu młodzieżowego. Cztery tygodnie później zarząd mieszkaniowy ponownie zaprosił na spotkanie i prosił o zabranie ze sobą przyjaciół. W międzyczasie młodzież ustaliła program i zostanowiła się kogo zaprosić na dyskusyjny wieczór. Kierownikiem klubu jest 17-letni uczeń — w przyszłości technik dentystyczny. Ma on dwóch doradców — dramaturga telewizyjnego i rzeźbiarza. Jeszcze brakuje własnego pomieszczenia. W pokonaniu tej przeszkody z pomocą przyszły władze miasta, które do dyspozycji młodzieży przekazały odpowiedni lokal. Inicjatywa młodych ludzi znajduje poparcie i zachętę wśród doświadczonych życiowo mieszkańców okolicy.

Chciałbym wszystkie przykłady podsumować jednym zdaniem. Chodzi o to, aby pobudzić do inicjatywy wszystkich mieszkańców i skierować ich zainteresowania na tory społecznego działania.

GÜNTER HILGER

Na zdjęciu: „Stadt Berlin" — przed miesiącem przekazany do użytku hotel w stolicy NRD. Foto: Karl-Heinz Kraemer

Brandt dziękuje Kościołowi Ewangelickiemu

BONN PAP. Po powrocie z Warszawy do Bonn kanclerz Willy Brandt wyraził podziękowanie Kościołowi Ewangelickiemu w NRF za jego wielki wkład w dzieło osiągnięcia porozumienia z Polską. Podziękowanie to Brandt przekazał w środę w depeszy skierowanej na ręce przewodniczącego Rady Kościołów Ewangelickich w Niemczech, biskupa, Hermanna Dietzfelbingera.

Wywiad La Pasionarii

RZYM PAP. Organ Włoskiej Partii Komunistycznej, dziennik „Unita" opublikował w środę wywiad z przewodniczącą Komunistycznej Partii Hiszpanii Dolores Ibarruri, zwaną La Pasionaria.

Jestem przekonana, że proces 16 patriotów baskijskich, który toczy się obecnie przed sądem wojskowym w Burgos, przyczyni się do zjednoczenia sił antyfrankistowskich w walce przeciwko dyktaturze prezydenta Franco. W Hiszpanii działają obecnie trzy siły: armia, rzym skokatolicka organizacja „Opus Dei" i komuniści. Napawa to nas optymizmem — podkreśliła Ibarruri — ponieważ w konfrontacji z innymi siłami, właśnie zjednoczona klasa robotnicza będzie tą siłą, która odniesie zwycięstwo.

Kradzież posągu Amenhotepa

KAIR PAP. Przed kilku dniami w nieznanych okolicznościach skradziony został posąg starożytnego faraona Amenhotepa II ze świątyni jego imienia położonej w pobliżu piramid. Posąg ten ma olbrzymią wartość muzealną i władze egipskie podjęły energiczne kroki w celu odzyskania zabytku. Ministerstwo spraw wewnętrznych ZRA poinformowało zarządy wszystkich egipskich portów i lotnisk o kradzieży, dołączając szczegółowy opis posągu.

Departament starożytności zajmujący się m. in. badaniami archeologicznymi zamierza doprowadzić do wydania dekretu rządowego, który całkowicie zakazywałby wywozu z Egiptu wszelkich zabytków archeologicznych, a zwłaszcza części starożytnych świątyń i grobowców.

Przekupstwo — metoda polityczna bawarskiej CSU (4)

MECHANIZM KORUPCJI

PRZY LOEWENBURGSTRASSE 34 oczekiwał Geldnera, Beyera i Madera nie tylko Strauss, ale dwóch innych przywódców CSU: Hoechorl i Stuecklen. Sekretarz Straussa pokazał mu teksty trzech oświadczeń, jakie miał przesłać Geldner: do przewodniczącego Bundestagu (o zamiarze przejścia z frakcji do frakcji), do kierownictwa frakcji FDP (o planowanym wystąpieniu z partii) i do prasy (o prywatnych i politycznych motywach tego kroku). Z kolei dokument, przygotowany w biurze Straussa zapewniał członkowi CSU Geldnerowi mandat poselski i stwierdzał poza tym, że „pożądana będzie jego współpraca na tym stanowisku również po roku 1977".

Geldner powiedział wówczas Straussowi, że zna trzech jeszcze kandydatów do wystąpienia z FDP. Gdyby do tego doszło, koalicji Brandta — Scheela zabrakłoby większości w parlamencie, a opozycja uzyskałaby przewagę dwóch głosów, wystarczającą do obalenia rządu.

Strauss odprowadził swych gości do drzwi, wyszedł pierwszy i uważnie rozejrzał się po ogrodzie „żeby nikt nam nie zrobił wspólnego zdjęcia".

Stuecklen, rozstając się z Geldnerem, zapewnił go: „Jak ktoś raz trafi do naszej wspólnoty — i znajdzie się w potrzebie — nie wystawimy go do wiatru". Aluzja ta dotyczyła dawnej tradycji CSU. Stosunek tej partii i jej rządu w Monachium do pieniędzy sprawił, iż zyskała sobie określoną sławę w NRF.

STAWKA NA PRAWICĘ

PIERWSZY układ GOTÓWKA — POLITYKA BAWARII został zawarty jeszcze wtedy, kiedy Bonn nie było nawet prowizoryczną stolicą NRF. Do pierwszego Bundestagu wkroczyła hałaśliwa grupa posłów alpejskich w krótkich skórzanych spodniach. Reprezentowali partię bawarską Bayernpartei i nie różnili się zbytnio w poglądach od CSU.

Jeden z najaktywniejszych członków tej grupy — Anton („Toni") Donhauser, i jego przyjaciel partyjny Hermann Aumer zwrócili się do swego wpływowego ziomka z CSU i ministra finansów Fritza Schaeffera o pomoc w kłopotach finansowych. Czwartym uczestnikiem tej rozmowy, która miała miejsce w 1949 roku, był F. J. Strauss.

Schaeffer pomógł umocnić prawe skrzydło Bayernpartei. Wiosną 1951 roku komisja śledcza Bundestagu stwierdziła niezbicie, że posłowi Donhauserowi i jego grupie wypłacano pewne sumy na kampanię wyborczą. Sumy te pochodziły ze składek wpłacanych przez przedsiębiorców. Tak więc w pół roku po wejściu do Bundestagu Bayernpartei była już dobrze skorumpowana.

CSU niestrudzenie zdobywała sobie coraz nowych zwolenników z szeregów działaczy Bayernpartei. W 1954 roku handlarz papieru Franz Lippert opuścił szeregi tej partii i przeszedł do CSU, gdzie po odczekaniu swojej „kolejki" przez dwie kadencje był zastępcą ministra finansów w rządzie Bawarii.

W 1963 roku rząd bawarski zaofiarował zastępcy przewodniczącego Bayernpartei Gassnerowi stanowisko w zarządzie loterii: Gassner zgodził się, a w jakiś czas później przeszedł do CSU.

W 1966 roku Robert Wehgartner, poprzedni przewodniczący Bayernpartei i zwykły urzędnik, nagle stał się wpływowym prezesem bawarskiego towarzystwa ubezpieczeń.

SEJF SEJFOWI NIE RÓWNY

SKOMPROMITOWANY wielokrotnie w przeszłości m. in. w osławionej aferze FIBAG, Franz Josef Strauss przy sprawie Geldnera pragnął się zabezpieczyć. Dlatego też Stuecklen postanowił odzyskać od Geldnera pokwitowanie, upoważniające go do odebrania od radcy Madera egzemplarza kompromitującej umowy na 400 tysięcy marek. Geldner powiedział jednak, że nie ma dokumentu przy sobie, gdyż zamknął go w swym biurowym sejfie. Stuecklen zobowiązał go, żeby jak najszybciej spalił to pokwitowanie. Ale pokwitowanie spoczywało spokojnie w innym sejfie, należącym do przewodniczącego frakcji FDP — Mischnicka.

Tak więc FDP miała w ręku dowody i mogła spokojnie czekać do 13 listopada, kiedy to Stuecklen miał zgłosić o przejściu Geldnera do CSU.

13 listopada, w piątek, skandal wybuchł w całej okazałości. Kierownictwo frakcji FDP przyznało, iż Geldner, za jego wiedzą, dał się „kupić" — na niby. Ciemne machinacje bawarskiej CSU i jej wodza Straussa ujrzały światło dzienne wyraziście jak nigdy jeszcze przedtem. Ale czy Strauss poniósł jakiekolwiek konsekwencje? „Zadne — stwierdza tygodnik SPIEGEL, który opisał całą aferę — ponieważ CDU od dawna już nie ma siły moralnej, żeby utrzymać go w ryszach".

(KONIEC)

Oprac. ZETA

OWOC WSPÓŁPRACY

NAUKI Z PRZEMYSŁEM

Nowa polska farba okrętowa

OSTATNIO zakończono w Stoczni „Warskiego" w Szczecinie próby laboratoryjne i techniczne nowej polskiej farby okrętowej o antykorozyjnych właściwościach. Próby wypadły pomyślnie i nowy produkt, wprabiany całkowicie z krajowych surowców, zdaje egzamin równie dobrze jak jego zagraniczne odpowiedniki.

Warto przy tej okazji podkreślić, że nowa krzemianowo-cynkowa farba okrętowa posiada wiele wręcz rewelacyjnych właściwości. Jest odporna na działanie większości rozpuszczalników organicznych, ropy naftowej i jej przetworów, a także wysokiej temperatury (do 600 stopni C). Doskonale znosi zmienny klimat morski i szkodliwe działanie wody morskiej. Zastępuje proces cynkowania ogniowego lub galwanicznego i można ją stosować jako samodzielną ochronę antykorozyjną lub też w połączeniu z farbami epoksydowymi, czy innymi.

Wypada także nadmienić, że nowy produkt jest owocem współpracy między nauką a przemysłem. Został bowiem opracowany przez prof. dr inż. Zbigniewa Jedlińskiego i jego współpracowników z Politechniki Śląskiej w Gliwicach, a następnie wyprodukowany przez Szczecińską Wytwórnię Farb i Lakierów „Baltcolor" i wypróbowany przez stoczniowców „Warskiego". Zalety farby krzemianowo-cynkowej sprawiły, że już obecnie „Baltcolor" otrzymuje wiele zamówień z różnych stron kraju. (kk)

Po województwie Kurierem

Na wspólnym — lepiej

SZCZECINSKIE należy do województw posiadających największą liczbę rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Aktualnie działają one w 53 wsiach, zrzeszając 1700 członków. Większość spółdzielców legitymuje się już wieloletnim stażem pracy we wspólnym gospodarstwie. Chociaż wciąż przybywają nowi. W ostatnim pięcioleciu rodzina spółdzielcza powiększyła się o 800 nowych członków. Z roku na rok powiększa się jednocześnie areał ziemi uprawianej przez spółdzielców. W 1966 roku gospodarowali oni na 11,4 tys. ha gruntów obecnie już na 22 tys. hektarów. Część tej ziemi pochodzi od nowych członków, którzy wnoszą ją jako wkład materialny do spółdzielni. Szczecińscy spółdzielcy mają także poważny udział w zagospodarowywaniu gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi. Ta działalność ma w warunkach naszego województwa szczególne znaczenie.

Wiadomo bowiem, iż coraz więcej starych ludzi zrzeka się — z braku następców — swoich gospodarstw i przechodzi na rentę. W ten sposób jednakże rośnie obszar ziemi na koncie funduszu państwowego, wynoszącym obecnie 80 tys. ha. Państwowe gospodarstwa rolne zobowiązane w pierwszym rzędzie do zagospodarowania tych gruntów z wielu powodów same tego problemu nie rozwiążą. Dlatego spółdzielcy również w najbliższej przyszłości pragną przejąć i zagospodarować znaczną ilość ziemi z PFZ. Najważniejsze, iż trafia ona w pewne ręce. Dowodzą tego wyniki produkcyjne osiągane w ostatnich latach przez szczecińskich spółdzielców.

Nie pomyliliśmy się wymieniając właśnie ostatnie lata. Podczas bowiem, gdy całe rolnictwo obniżyło swoje wyniki z powodu niesprzyjających warunków przyrodniczych, rolnicze spółdzielnie produkcyjne nie odczuły ich skutków. W ubiegłym roku plony czterech zbóż osiągnęły tu średnio 25 q z ha, ziemniaków — 250 q a buraków cukrowych 380 q. Rezultaty te należy zawdzięczać wysokiej kulturze rolnej. Celują zwłaszcza w tym względzie spółdzielnie w Kamiu Wskowie, Przewłokach, Stróżewie, Mierzynie, Ustowie...

Słabą natomiast stroną spółdzielni jest jeszcze zespołowa hodowla. Stąd też na ten odcinek zwraca się aktualnie dużą uwagę planując w przyszłej pięciolatce znacznie inwestycje mające na celu zwiększenie obsady inwentarza na 100 ha.

Usługi na planie

USŁUGI zwłaszcza w małych miasteczkach i na wsi są jeszcze wciąż słabą stroną naszej działalności gospodarczej. Poprawa w tej dziedzinie następuje zbyt wolno. Mnożą się więc skargi ludności na brak wielu poszukiwanych usług. Trzeba my poprawy tej sytuacji opracowane przez lokalne władze są realizowane na ogół w niewielkim procencie. Przykłady można znaleźć wszędzie. Zobaczmy, jak ta sprawa wygląda w powiecie stargardzkim.

Przed kilku laty, podobnie jak i w innych powiatach nakreślono tu szeroki program rozwoju usług. Co z tego wykonano? Niektóre przedsiębiorstwa i spółdzielnie podeszły bardzo poważnie do wyznaczonych im zadań. Powstało dzięki temu szereg nowych warsztatów i punktów usługowych m. in. zakład naprawczy ZUBIT i pralnia i MPGK. W Stargardzie powstaje aktualnie kilkanaście prywatnych pawilonów rzemieślniczych. Dobrze zasłużyła się w tej dziedzinie stargardzka WŚS otwierając, m. in. salon kosmetyczny.

Poprawa ta jest jednak stanowczo niewystarczająca. Większość zamierzeń nie doczekało się bowiem realizacji. Dotyczy to zwłaszcza, o ironio, niektórych przedsiębiorstw i spółdzielni powołanych specjalnie do świadczenia usług dla ludności. Dla przykładu można wymienić Rzemieślniczą Spółdzielnię Zaopatrzenia i Zbytu w Stargardzie, która w zeszłym roku na ogólne obroty ponad 29,5 mln zł tylko 380 tys. uzyskała z usług dla ludności.

Nie wypełniły swoich zobowiązań w zakresie rozwoju punktów naprawczych Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Przemysłu Terenowego i takaż spółdzielnia ze Stargardu. (rom)

moto-ciekawostki

NOWOŚCI FORDA

SAMOCHODY Ford Escort i Ford Capri mieć będą silniejsze silniki. Litrowy silnik Escorta ma obecnie moc 48 KM zamiast 45, a silnik 1300 ccm — 57 KM tj. o 5 KM więcej niż przed modyfikacją. Jednostka napędowa do modelu GT ma 72 KM, tj. o 8 KM więcej, a 1600 ccm — 68 KM zamiast 64 KM.

ŻÓŁTE ŚWIATŁO OSTRZEGAWCZE „ STOP"

W USA rozpoczęto używanie żółtego światła ostrzegawczego umieszczonego na tylnej stronie wewnętrznej lusterka kierowcy. Kiedy zapalany jest manewr hamowania, światło to obrócone w stronę szyby przedniej zapala się jednocześnie z lampami ostrzegawczymi z tyłu samochodu, informując przechodniów i kierowców przejeżdżających samochodów, że samochód zwalnia.

CENNE ODKRYCIE SOCJOLOGÓW

Na Uniwersytecie w Michigan socjologowie odkryli, że dobrymi kierowcami są zazwyczaj ci młodzi ludzie, których ojcowie nie mieli żadnych po ważniejszych wypadków samochodowych. Jeśli jednakże ich rodzice są notowani w rejestrze policji drogowej — dzieci idą w ich ślady.

ULTRADŹWIĘKI ZAMIAST WYCIERACZEK

Konstruktorzy British-Leyland chcą zastąpić tradycyjne wycieraczki ultradźwiękami. Przeprowadzono już szereg prób ze specjalnym urządzeniem ultradźwiękowym, które lepiej od gumowych wycieraczek czyści szybę z wody, błota, piasku, kurzu. Po raz pierwszy mają być one stosowane w modelu Leyland-Triumph XF-90. (PAP)

Mała mechanizacja czyli pomyślunek na statku

Siłą mięśni czy sposobem?

WIELE SIĘ obecnie dyskutuje na temat automatyzacji urządzeń statkowych, na temat 16-godzinnej bezwachtowej obsługi maszynowni. Chwalimy się wprowadzaniem coraz to nowszych i lepszych urządzeń. Niemniej jednak zapomniało się zupełnie o ułatwianiu pracy na statkach, które tych cudownośnej nie będą miały z prostego powodu — zostały wybudowane wcześniej.

W KAŻDYM zakładzie pracy, w każdej fabryce na lądzie wykonanie takich bądź innych prac, choć natrafia na trudności, nie stanowi takiego problemu jak to ma miejsce na jednostce będącej w morzu i poza granicami kraju. Tutaj marynarz dokonujący remontu maszyny w razie kłopotów nie może „skoczyć" do magazynu, spowodować wypożyczenie bądź zakupienie potrzebnego narzędzia, przyrządu czy też urządzenia. Statkowy warsztat jest zbyt ubogo wyposażony w maszyny i obrabiarki, dysponuje zbyt skromnymi środkami technicznymi, by w przypadku nagłej konieczności potrzebny przyrząd wykonać. Nawet zdolny rationalizator zmuszony jest do rozłożenia rąk i wykonania pracy w sposób prymitywny, często niebezpieczny, używając do tego tylko siły własnych mięśni i prostych narzędzi. Stąd też racjonalizacja na jednostkach pływających, ulepszanie metod pracy i narzędzi przy wykonywaniu remontów maszyn i urządzeń, przy dokonywaniu stałej konserwacji elementów maszyn winna być szczególnie pielęgnowana i pobudzana do działania. Środki na to, tak propagandowe jak i finansowe, przedsiębiorstwo posiada. Na ulepszanie metod pracy trzeba uczulić wszystkich oficerów-mechaników, którzy powinni także na bieżąco być zapoznawani z metodami organizacji pracy na statku.

Ale najbardziej zdolny racjonalizator nie potrafi w warunkach statkowych dokonać podstawowej rewolucji. Dlatego też nie od rzeczy będzie postulować wyposażenie statków w powszechnie używane urządzenia, które nie tylko ułatwią pracę, ale także uczynią ją bardziej bezpieczną.

W „NORMALNYCH" warunkach statkowych zdjęcie głowicy cylindra silnika głównego wymaga odkręcenia iluś tam nakrętek. Wielkość tych nakrętek i siła z jaką zostały zakręcone wymagają użycia młota. Proszę sobie wyobrazić sytuację: awaria musi być usunięta jak najszybciej, nakrętki odkręca się więc z dwu stron głowicy, przy każdej pracuje dwóch ludzi — jeden trzyma klucz, drugi uderza weń 10—15 kg młotem stojąc na głowicy. Jaka jest gwarancja, że w przypadku podźwignięcia się, nieprzeczyjnego uderzenia, młot nie trafi w stojącego niżej z kluczem, bądź w któregoś ze zdejmującego osprzęt motorzystów, że uderzany nie spadnie z głowicy łamiąc rękę bądź nogę. Statek na fali też nie stoi spokojnie.

Dlaczego więc nie zaopatrzyć statków w znane i stosowane w całym świecie urządzenia pneumatyczne używane do tej czynności. Klopotów ze sprężonym powietrzem na statku nie ma. Poza tym jaka jest gwarancja prawidłowego „dobicia" nakrętki młotem. Dynamometrem nikt tego nie sprawdza.

Podobnie jest z transportem części urządzeń do warsztatu. Stalowe schodnie są wąskie i strome. 50-kilogramowy korpus pompy niesiony przez dwóch motorzystów na wysokość kilku pięter, to potencjalne zagrożenie tak dla nich jak znajdujących się przypadkiem w pobliżu innych pracowników. Na statku nie ma wciągarek do tego typu prac — dlaczego? Kto widział na statku wózek do podwiezienia części ze stanowiska na stanowisko? Przy remoncie maszyn motorzyści muszą odkręcić wiele śrub i potem je z powrotem zakręcić. Na którym ze statków są elektryczne klucze? Nawet lampy kablowe są tak skonstruowane, że przy pracy w zęzach czy przełonicach, to jest tam, gdzie dla jej wykonania trzeba wpełznąć, świecą pracownikowi prosto w oczy zamiast na „pole operacyjne".

STATKI udające się w długie rejsy zabierają ze sobą (by nie kupować za granicą) zapas oleju. Beczki umieszcza się w tzw. luczku pomiarowym — mówię o statkach typu „Kolejarz" — lub na pokładzie. Czy odpowiedzialny za bhp prawnik widział kiedyś metody pracy stosowane przy ładowaniu 200—250 kg beczek? Motorzyści nie dysponują ani wózkiem dla podwiezienia beczki ani elektrycznymi wciągarkami. Ponieważ konstruktor nie przewidział takiego wyzyskania luczku nie ma tam nawet wysięgnika, do którego można by zamocować wielokrążek bądź tzw. knare.

Osobnym rozdziałem jest mycie części maszyn i szotów (czyli ścian). Statek dysponuje jedynie szarym mydłem i proszkiem do prania. Mydlik, czyli roztwór tych specyfików w gorącej wodzie dopiero przy bardzo silnym stężeniu zmywa sadzę i kurz na szotach. A jak wyglądają ręce wykonujące tę pracę motorzysty? Czy nasze chemii nie stać na wyprodukowanie odpowiedniego środka, którym łatwo można by było zapewnić czystość w maszynowni i w innych pomieszczeniach statku?

Ale przy tej okazji nasuwa się więcej. Dlaczego więc odpowiedzialni za postęp techniczny, za bhp nie zwracają uwagi na te problemy. Dlaczego np. zaczerpnięcie oleju z beczki wymaga siły mięśni i wielu kombinacji, podczas gdy sprawę załatwia niewielka przenośna elektryczna pompka.

Praca marynarza jest dostatecznie ciężka z powodu oderwania od kraju i rodziny, wielomiesięcznej rozłąki z naturalnym środowiskiem lądowym, trzeba więc dążyć, by obok automatyzacji i mechanizacji nowych statków także to nowe wkraczało na statki wybudowane wcześniej — by praca na nich była lżejsza.

ED. WITUSZYŃSKI

Ośmiomilionowa obywatelka Szwecji

JEST NIĄ Aasa Dolk, która przyszła na świat w rodzinie kierowcy samochodowego, mieszkającej na przedmieściu Sztokholmu, Haesbaby. Z chwilą jej urodzin szwedzkie statystyki upoważnione zostały do twierdzenia, że liczba ludności królestwa osiągnęła poziom ośmiu milionów. Z okazji przyjścia na świat ośmiomilionowej obywatelki Szwecji, otrzymała ona książeczkę oszczędnościową ze znaczną sumą.

Już myślą o wrześniu!

Operacja: podręczniki

GRUDZIEŃ. Zajęcia szkolne odbywają się zgodnie ze swym codziennym rytmem. Lecz uczniowie i nauczyciele pamiętają, jakie kłopoty towarzyszyły lekcjom we wrześniu, gdy brakowało niektórych podręczników. Pamiętają też o tym Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, już teraz właśnie realizując część swych podręcznikowych zadań na rok przyszły.

Przewiduje się, że i września 1971 roku uczniowie otrzymają 23,5 miliona egzemplarzy książek — o 1,5 miliona więcej niż w br. Konieczność podwyższenia nakładów podyktowały zmiany w programach uczniów, rok obecnie, nakłady podręczników wzrosną. Aby zabezpieczyć normalny tok nauki, PZWS tworzą rezerwę podręczników. Składa się na nią 5,5 miliona egzemplarzy, które w tym kwartale z drukarń powędrują do magazynów.

Operacja ta odbywa się niestety kosztem rezygnacji z wydawnictw pomocniczych dla nauczycieli i uczniów. Możliwości produkcyjne PZWS są bowiem ograniczone.

W styczniu 1971 r. przystąpią do edycji podręczników także drukarnie, nie należące do PZWS. W lipcu cały nakład powinien być gotowy. Czy dotrze on do rąk uczniów via składnice „Domu Książki", czy też bezpośrednio do szkół? Trzeba w porę pomyśleć jak skrócić drogę podręcznika do ucznia.

NAKŁADY nowych książek stanowią tylko uzupełnienie podręcznikowych potrzeb. Główne źródło zaopatrzenia młodzieży w te niezbędne pomoce — to wymiana używanych książek. Tegoroczne doświadczenia wykazały, że szkoły w zbyt małym stopniu interesowały się tą sprawą, pozostawiając ją nieraz własnemu biegowi lub inicjatywie uczniów. W rezultacie ceny „giełdach" wymiany rosły często w sposób nieprzyzwoity. System wymiany wymaga zatem usprawnienia.

A oto jeszcze jeden problem do uregulowania: uczniowie liceów i techników pragną przechowywać z roku na rok niektóre podręczniki — do chwili ukończenia szkoły. Postulat ten jest przecież w dużym stopniu uzasadniony: trudno bez podręczników sumiennie przygotować się do egzaminu maturalnego.

Operacja: podręczniki 71/72 jest już w pełnym toku. Jeśli towarzyszyć jej będą odpowiednie formy organizacyjne, uniknięmy niepokoju, jaki był naszym udziałem na początku tego roku szkolnego.

M. ZALEJSKA

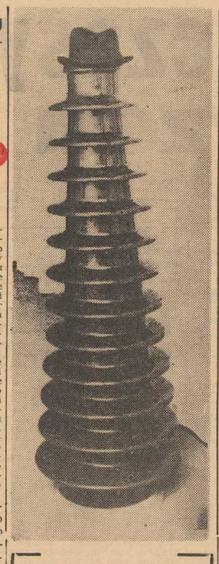

FOTO—CO TO?

KAPELUSZ to tylko my lący „dodatek nadzwyczajny"; zdjęcie przedstawia zwyczajny izolator wysokie go napięcia na wystawie w duńskim ośrodku wzornictwa. Eksponat jest przykładem dobrego i estetycznego wykonania prozaicznego detalu wyrobu przemysłowego.

(CAF-Nordisk)

Centrum stargardzkiej kultury

DO PAŁACYKU przy ul. Szczecińskiej, wchodzi się po marmurowych, białych schodach. Są na nich czerwone dywany, a w hallu można odpocząć w miękkim fotelu. Czyją rezydencję stanowi dziś ten budynek? Na drzwiach brak wizytówki, ale w korytarzu zawieszono tablicę. Jest na niej tygodniowy rozkład zajęć STARGARDZKIEGO DOMU KULTURY. Czego w tym harmonogramie nie ma? Nie można się na pewno nie ma ani jednej „pustej", niezapełnionej rubryki. Na ten tydzień zaplanowane są np.: zajęcia Studium TWP, posiedzenie DKF z projekcją filmu, jest teatr i pozalekcyjne zajęcia dla uczniów.

O tym, że co tydzień rzeczywiście te plany są skrupulatnie realizowane świadczy cała, z trudem mieszcząca się na ścianach gabinetu dyrektora Stargardzkiego Domu Kultury Stanisława Guta, wystawa dyplomów. W sumie dyplomy te dają co roku stargardzkiej placówce pierwsze miejsce w kraju w grupie ośrodków kultury związków zawodowych.

Co dziś np. się tu dzieje?

W SALI imprez ćwiczą „SEP TYMKI", czyli zespół muzyczny najmłodszych, prowadzony przez Michała Przybyłowicza. Będzie nowy program muzyczny, w którym wystąpią m. in. Maciek Szeliga przygrywający na organach, klarnecista Zbyszek Plesner, gitarzysta Marek Przybyłowicz oraz Krzysiek Gut — zawolany perkusista i debiutanka-solistka Ania Dałkowska. To, jak powiedziano jeden zespół muzyczny, ale nie jedyny. Są jeszcze w Domu Kultury: bigbeatowa grupa „POSPIESZNE RYTMY" oraz zespół estradowy — „KURANTY".

W niewielkim pomieszczeniu na parterze dzieci odrabiają lekcje, a w sali klubowej odbywa się spotkanie z przedstawicielami szczecińskiej prasy. Na piętrze jest co wybrać z bogatego księgozbioru biblioteki. Obok mieści się salka telewizyjna.

WCHODŹMY teraz do bu dynku innymi drzwiami. Coś tam za nimi hałasuje. Pochwili jesteśmy w klubie krótkofalowców, a obok kilka pokoików zajmuje, ścisłą współpracę utrzymująca z Domem Kultury Komenda Chorągwi ZHP.

We wszystkich pomieszczeniach jest ruch. To w tym domu najzupełniej normalne i oczywiste. Aby jednak „wypróbowanymi stałymi formami pracy" — jak mówi dyrektor — nie zanudzić mieszkańców Stargardu do programu co roku wprowadzane są nowości. Ostatnią z nich stanowią „DNI BRANŻOWE". W mieście jest około 30 większych zakładów pracy. Imprezy dla ich załóg, bo o to chodzi, polegają na tym, że Dom Kultury wspólnie z radą zakładową przygotowuje film o pracy poszczególnych wydziałów przedsiębiorstwa, wystawę fotograficzną itd. Potem jest otwarcie ekspozycji, odbywa się seans filmowy, a w godzinach popołudniowych dzieci pracowników spotykają się na imprezie pn. „Poznaj zakład swoich rodziców". Impreza zazwyczaj się udaje. Są konkursy, koncerty muzyki kameralnej, tańce i zabawy.

Z tego co w krótkim czasie zobaczyliśmy bez przesady wynika, że przy peryferyjnej ulicy Szczecińskiej jest prawdziwe centrum stargardzkiej kultury.

(Stan.)

NA ZDJĘCIU: w klubie odbywa się interesujące spotkanie, a w sali imprez ćwiczą „Septymki".

Foto: St. Cieślak

Rozważania przy garmażeryjnej ladzie

- Większa produkcja i lepsza jakość
- Podział zadań
- Nowe asortymenty
- Restauracje na rzecz garmażerni

Nie tylko dla pań

WYROBY GARMAŻERYJNE są coraz bardziej poszukiwanym artykułem spożywczym. Mają już swoją wyrobioną klientelę. Złożyły się na to dwie podstawowe przyczyny — oszczędność czasu dla gospodyń i stała poprawa jakości oraz urozmaicenie wachlarza asortymentowego tego rodzaju produktów.

Ale przyczyny te powodują również i to, że mimo iż produkcja wyrobów garmażeryjnych szybko wzrasta, potrzeby rynku zaspokajane są średnio w skali kraju zaledwie w połowie. O awansie przemysłu garmażeryjnego świadczą następujące porównania: w 1960 r. wy produkowano około 35 tys. ton garmażeryjnej mieszanki. W ubiegłym roku już ponad 130 tys. ton, co oznacza, że na jednego mieszkańca miast przypadło w ciągu roku 8 kg wyrobów garmażeryjnych.

Ich producenci rekrutują się z różnych resortów i pionów gospodarczych. Około 30 proc. tych artykułów wychodzi z wytwórni nadzorowanych przez MHW, ponad 18 proc. z przemysłu spożywczego, a 16 proc. z żeglugi (produkty rybne). W sukurs im idzie — oczywiście już w mniejszym zakresie — „Społem", Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich, Centralny Związek Spółdzielczości Pracy i Centrala Spółdzielni Ogrodniczych.

OSTATNIO sprawami tymi zajęło się kolegium Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, które dziś jeszcze jako główny producent a zarazem najbardziej zainteresowany tą sprawą partner, wytyczyło kierunki rozwoju produkcji garmażeryjnej na najbliższe lata.

Stwierdzono, idąc śladem krajów mających już na tym polu duży dorobek, że główny ciężar i odpowiedzialność za zaspokojenie garmażeryjnych potrzeb rynku przesuwać się będzie na przemysł spożywczy. Przemysł ten ma przygotowywać przede wszystkim podstawowy asortyment wyrobów z określonych surowców, np. mięsa, ryb, drobiu i mleka.

Natomiast jednostki resortu handlu wewnętrznego powinny specjalizować się głównie w produkcji wyrobów tzw. nietrwałych, które z uwagi na stosowanie wielu składników surowcowych nie leżą w profilu produkcyjnym żadnej gałęzi przemysłu spożywczego i które również z uwagi na tę krótką trwałość nie mogą być dostarczane w świeżym stanie z odleglejszej bazy wytwórczej. Mówiąc po prostu chodzi o wszelkiego rodzaju kanapki, sałatki, ryby w galarecie itp.

Obecnie wszystkich producentów wyrobów garmażeryjnych zobowiązano do zwiększenia udziału w ogólnej produkcji tych asortymentów, których przygotowania absorbuje gospodyniom domowym szczególnie dużo czasu. Do takich należą artykuły garmażeryjne z surowców warzywnych, mącznych i rybnych.

Zobowiązano także dyrektorów wojewódzkich zjednoczeń przedsiębiorstw handlowych do ustalenia wykazów sklepów detalicznych, które będą miały za zadanie sprzedaż kanapek przygotowywanych we własnym zakresie.

I wreszcie kolegium Ministerstwa Handlu Wewnętrznego poświęciło wiele uwagi lepszemu wykorzystaniu możliwości produkcyjnych zakładów gastronomicznych, które w szerszym zakresie powinny podjąć produkcję wyrobów garmażeryjnych dla sklepów detalicznych.

(HTM)

KSIĄŻKI NADESŁANE

Jan Huszcza — „SĘP SYBIRU" (Wyd. Łódzkie, cena 11 zł). Opowiadania. Wyd. II.

Stefan Żeromski — „WIATR OD MORZA" (Czytelnik, cena 30 zł). Wydanie V.

Zofia Nałkowska — „DZIENNIKI CZASU WOJNY" (Czytelnik, cena 42 zł). Fragment wielkiego manuskryptu autorki „Medalionów".

Heobig Rohde — „ORESTES I WIELORYB". Tłumaczyła Maria Kurecka. (Czytelnik, cena 17 zł). Powieść.

„POLSKA W EPOCE ODRODZENIA" pod redakcją Andrzeja Wyczańskiego. (Wiedza Powszechna, cena 30 zł). Kolejny tom „Konfrontacji historycznych".

Marian Mazur — „HISTORIA NATURALNA POLSKIEGO NAUKOWCA" (PIW, cena 13 zł). Seria: Polemiki.

Zygmunt Krasiński — „LISTY DO ADAMA SOŁTANA" (PIW, cena 60 zł). Biblioteka poezji i prozy.

Maria Józefata — „ZAŁOPALENIE" (LSW, cena 10 zł). Tomik poetycki.

Arkadij i Borys Strugaccy — „PONIEDZIAŁEK ZACZYNA SIĘ W SOBOTĘ". Przełożyła Irena Piotrowska. (Iskry, cena 14 zł). Seria: Fantastyka — Przygoda.

WRÓG BEZ TWARZY

F. E. WESS

112

— Nic nie wiemy, ani gdzie ani dlaczego. Wiadomo tylko, że nie nosiła płaszcza ani pantofli. Nie żyła od maja, chyba od połowy maja, a wtedy było jeszcze dość chłodno. Żadnej biżuterii. W płucach, to znaczy, w tym co zostało z płuc, nie było wody. I miała na sobie osobliwą bieliznę... Ciężki żółty jedwab, brabanckie koronki. Chyba dwadzieścia pięć dolarów za parę majtek i Bóg wie ile za stanik, pasek i koszulkę. Resztki pończoch też bardzo drogich. A poza tym zaniutki czarny sweter i granatową spódnicę w marnym gatunku. I nawet, uwzględniając ewentualne zbiegnięcie się w wodzie, rozmiary były różne — czternastka dla bielizny, a dwunastka dla spódnicy i swetra. Dziewczyna, która może sobie pozwolić na ręcznie robioną bieliznę, nigdy nie włożyłaby za ciasnego swetra i spódnicy.

— Co jeszcze?

— Była od dwóch miesięcy w ciąży.

— Tak? — Bill wziął w rękę karafkę i z roztargnieniem napełnił oba kieliszki białym winem. — Dwumiesięczna ciąża. Od marca. Wrzucona do rzeki lub jeziora w maju. W maju w Sugar River jest pusto. Tylko stali mieszkańcy. Spokój i cisza. — Zamyślił się, obracając kieliszek w palcach. Mężczyzna może zostać doprowadzony do ostateczności, jeżeli kobieta, która mu się już znudziła, zajdzie jak na złość w ciążę. Mówisz, że Fitzgerald coś ukrywa? To by było logiczne. Załóżmy, że Hood go szantażował i dajmy na to, spodziewał się, musiał liczyć się z tym, że będzie podejrzany o zabicie Hooda. Czy jest dość sprytny, żeby umyślnie zwrócić uwagę na siebie? Zgromadzić poszlaki? Wiedząc, że jeśli oprzemy się wyłącznie na tych dowodach, Paddy Corcoran zrobi nas na szaro. Czy to może być podwójny bluff, Dennis?

113

Dennis wywołał w pamięci obraz Fitzgeraldów, stojących razem na progu Domu nad Łąką. Potrząsnął głową.

— Fitzgerald nie wciągałby żony w takie brudy. Nie. Albo jest winny jak sto diabłów i o wiele głupszy i bardziej nieopanowany niż wygląda, albo ktoś go perfidnie wrabia. Daję za to głowę.

Bill odłożył widelec.

— Trzeba przejść do ataku na wszystkich frontach. Dennis, weź notes Hooda i wyciśnij z niego, co się da, przepisz każdziutką notatkę, do ostatniego przecinka i sprawdź absolutnie wszystko, dobrze? Każde nazwisko, numer telefonu, adres, wzmiankę. I poszperaj na interesach Hooda. Coś powinno się znaleść. Musi być jakiś związek między Hoodem, Fitzgeraldem... i tą dziewczyną też. Dennis to bardziej nie nieprawdopodobne. Ja porozmawiam z Fitzgeraldami. Hepple niech się zajmie właśnie dziewczyną... Przecież nie spadła z nieba. Bogata, dość niepospolita. Bielizna z żółtego jedwabiu na litość boską! Może uda się wytropić, skąd ta bielizna pochodzi? Hepple musi odkryć, kto to jest. A kiedy już będziemy wiedzieli...

ROZDZIAŁ TRZYNASTY

Upłynęły jeszcze dwa dni, zanim Bill mógł zająć się Fitzgeraldem. Właśnie kiedy jadł obiad z Savage'em, jeden z wybitnych obywateli Forest Hill dostarczył policji kryminalnej w Toronto powodu do podjęcia nie cierpiącej zwłoki akcji. Zamordowanego dżentelmena nienawidziła pokaźna grupka ludzi, wśród których nie brakło jego żony, pasierba, wspólnika i sekretarki; ta ostatnia zajmowała ongiś całkiem inną

114

pozycję w jego życiu i nadal nie mogła pogodzić się z utratą łask.

W ciągu tych dwu dni Savage i Hepple nie próżnowali, kiedy więc Bill mógł już wreszcie wycofać się z morderstwa w Forest Hill (które popełnił mąż sekretarki, osobnik tępy i nader prymitywny), czekało na niego długie i zawiłe sprawozdanie. Hepple nie trafił na żaden ślad. Sprawdził powtórnie wszystkie meldunki o zaginionych osobach na całym obszarze Kanady i w pogranicznych Stanach i nie znalazł żadnego punktu zaczepienia.

Ale Savage poczynił pewne postępy.

Alvin Hood miał sześć kluczy na kółku. Od domu — frontowych drzwi i kuchenne, od garażu; od samochodu; i od jego biura u Tuttle'a. Od czego był szósty klucz? Savage trafił u Tuttle'a na sprzedawcę nazwiskiem Oliver, eleganckiego w średnim wieku, wyglądającego, jakby kiedyś żywił pewne artystyczne ambicje — chciał zostać śpiewakiem, tancerzem lub gwiazdą komedii muzycznej. Oliver był już przesłuchiwany, jak wszyscy u Tuttle'a, ale pytania były raczej natury ogólnej. Teraz Savage, dzięki tajemniczemu kluczowi, wiedział, jak pokierować rozmową.

— Hood wdał się w jakąś aferę — powiedział Oliverowi. — Przez całą zimę był nerwowy, niespokojny. Zmienił styl wydatków. Zachowywał się jak człowiek mający jakieś kłopoty. Z początkiem wiosny trochę się jakby uspokoił. Czy zwrócił pan na to uwagę?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tajemnicze kurhany pod Żyrardowem

W OSTATNICH LATACH odkryto na zachodnim Mazowszu w pojnie Grodziska Mazowieckiego i Żyrardowa kilka starożytnych kurhanów. Występują one głównie na terenie dawnych Jaktorowskiej i Wiskickiej. Dwa kurhany znajdują się w Jaktorowie, kilka innych w okolicach Wiskitek i Krasnicziej Woli k/Grodziska. Są to kopce metrowej wysokości i 20-metrowej średnicy. Pochodzą z I w.n.e. Są to prawdopodobnie grobowce dawnych władców plemiennych lub zasłużonych wojowników.

Badania archeologiczne kurhanu pod Jaktorowem ujawniły oryginalny sposób budowania tych kopców. Odtworzono poszczególne fazy sypania kopca Pod nasypem ziemnym znajdował się kolisty mur kamienny. Pod kurhanem, na powierzchni ziemi, natrafiono na warstwę spalenizny, będącą resztką rozrzuconego stosu pogrzebowego. Kurhany spod Żyrardowa różnią się od kurhanów znanych z innych części kraju.

Wybieramy najlepszych sportowców i trenerów

Typują dziennikarze sportowi

DZIŚ reprezentujemy naszym Czytelnikom „dziesiątki" najlepszych sportowców i „trójki" najlepszych trenerów wytypowane przez szczecińskich dziennikarzy sportowych. A oto jak typują dziennikarze:

Lesław SKINDER — kierownik działu sportowego **OTV Szczecin.**

ZAWODNICY: 1. W. Matusiak, 2. W. Wojtakajtis, 3. A. Małkiewicz, 4. W. Szuszkiewicz, 5. K. Biegała, 6. M. Piotrowska, 7. D. Piecyk, 8. E. Zawiślińska, 9. H. Łabocha, 10. M. Jarząbek.

TRENERZY: 1. M. Knausz, 2. J. Wałęcki, 3. Z. Jakubik i B. Pruski.

Waldemar MAKARENKO — kierownik działu sportowego **Rozgłośni Polskiego Radia w Szczecinie.**

ZAWODNICY: 1. W. Matusiak, 2. W. Wojtakajtis, 3. M. Piotrowska, 4. W. Szuszkiewicz, 5. D. Piecyk, 6. A. Małkiewicz, 7. W. Frączczak, 8. M. Jarząbek, 9. E. Zawiślińska, 10. K. Biegała.

TRENERZY: 1. M. Kanusz, 2. Z. Jakubik, 3. K. Kozieras.

Tadeusz REK — kierownik działu sportowego **„Kuriera Szczecińskiego".**

ZAWODNICY: 1. W. Matusiak, 2. W. Wojtakajtis, 3. W. Szuszkiewicz, 4. M. Piotrowska, 5. E. Zawiślińska, 6. K. Biegała, 7. D. Piecyk, 8. A. Małkiewicz, 9. W. Frączczak, 10. J. Ulczyński.

TRENERZY: 1. M. Knausz, 2. Z. Jakubik, 3. B. Pruski.

Jerzy WOHL — dziennikarz działu sportowego **„Głosu Szczecińskiego".**

ZAWODNICY: 1. W. Matusiak, 2. W. Wojtakajtis, 3. A. Małkiewicz, 4. E. Zawiślińska, 5. M. Piotrowska, 6. W. Szuszkiewicz, 7. A. Klepacz, 8. J. Ulczyński, 9. M. Jarząbek, 10. J. Szeliwiak.

TRENERZY: 1. B. Pruski, 2. Z. Jakubik, 3. S. Piecewicz.

(g)

Kupon konkursowy

PLEBISCYT na 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW Ziemi Szczecińskiej za rok 1970

Zawodnicy

1. — — — — — — — — — — (10
2. — — — — — — — — — — (9
3. — — — — — — — — — — (8
4. — — — — — — — — — — (7
5. — — — — — — — — — — (6
6. — — — — — — — — — — (5
7. — — — — — — — — — — (4
8. — — — — — — — — — — (3
9. — — — — — — — — — — (2
10. — — — — — — — — — — (1

Trenerzy

1. — — — — — — — — — — (3
2. — — — — — — — — — — (2
3. — — — — — — — — — — (1

Imię i nazwisko — — — — — — — — — —

Wielka sprzedaż premiowa artykułów przemysłowych

PSS społem

W SKLEPACH PSS na terenie Szczecina i Polic

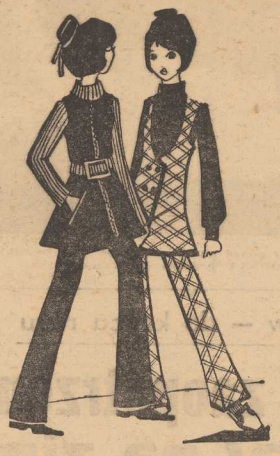

trwa do 31.XII.1970 r.

Każdy zakup powyżej 50 zł daje możliwość wygrania:

PRALKI, LODÓWKI, ODKURZACZA, MIKSERA DO KAWY oraz BONÓW TOWAROWYCH.

Losowanie nagród odbędzie się 14 lutego 1971 r.

Bliższe szczegóły podamy w prasie w styczniu.

Życzymy pomyślnych zakupów w sklepach PSS

3487-K

Pracownicy poszukiwani

PKP Oddział Trakcji w Szczecinie, ul. Czarneckiego 8 zatrudni mężczyzn posiadających ukończoną szkołę zawodową, ewentualnie egzamin czeladniczy w zawodzie ślusarza i elektromontera do szkolenia na stanowisko pomocnika maszynisty trakcyjnych pojazdów spalinowych oraz robotników do szkolenia na palaczy parowozu. Szkolenie obejmuje: 3-miesięczną praktykę warsztatową, 2-tygodniowe szkolenie praktyczne na lokomotywie w charakterze „trzeciaka" pod nadzorem maszynisty, złożenie egzaminu kolokwialnego przed maszynistą — instruktorem służby trakcji i ruchu dla sprawdzenia umiejętności wykonywania czynności pomocnika maszynisty. W okresie szkolenia wynagrodzenie wynosi od 1 400 do 1 600 zł, ponadto 12 biletów bezpłatnych, 80 proc. zniżka na przejazdy koleją, umundurowanie służbowe, po roku 2,5 tony węgla w naturze lub ekwiwalent pieniężny. Po zatrudnieniu na stanowisku pomocnika maszynisty trakcji spalinowo-elektrycznej i parowej zarobek wyniesie około 3 000 zł do 3 500 zł. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia Prezydium MRN. Kandydaci powinni posiadać uregulowany stosunek do służby wojskowej, mieszkać na terenie m. Szczecina lub Świnoujścia. Dokładne warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Referacie Kadr, pokój nr 8, w godz. od 9 do 13.

4152-K

Techniczna Obsługa Samochodów Okręgu Szczecińskiego w związku z otwarciem nowej Stacji Obsługi w Szczecinie, zatrudni st. mistrzów — wymagane wykształcenie średnie techniczne oraz 4 lata praktyki w specjalności samochodowej, starszych kontrolerów technicznych, wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 3 lata praktyki lub średnie techniczne i 5 lat praktyki w specjalności samochodowej, st. ref. technicznych w magazynie — wymagane wykształcenie średnie oraz praktyka w branży samochodowej, st. dyspozytorów — wymagane wykształcenie wyższe techniczne i rok praktyki, lub średnie techniczne i 5 lat praktyki w specjalności samochodowej, st. inspektora bhp — wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 3 lata praktyki lub średnie techniczne i 7 lat praktyki w danej specjalności, sekretarza branży samochodowej — wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 3 lata praktyki lub średnie techniczne i 7 lat praktyki w branży samochodowej, kierownika Stacji Obsługi w Myśliborzu, wymagane wyższe wykształcenie techniczne i 4 lata praktyki w zapleczu technicznym motoryzacji (miejskania zapewnia TOS), monterów samochodowych, lakierników samochodowych, elektromonterów samochodowych, blacharzy samochodowych z uprawnieniami spawalniczymi, reflektujemy na pracowników z długoletnim stażem, kierownika Ośrodka Szkolenia Kursowego — wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 5 lat praktyki lub średnie techniczne i 9 lat praktyki w zapleczu techn. motoryzacji. Kandydaci winni zgłosić się do Dyrekcji TOS w Szczecinie przy ul. Mieszka I, pok. nr 65, tel. 392-91, wewn. 68.

4153-K

7 grudnia 1970 roku zmarł nagle przeżywszy lat 65

Stanisław Dąbrowski

nieodżałowany tatuś i mąż

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

ŻONA, CÓRKA Z MĘŻEM I SYNOWIE

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przycmentarnej na Cmentarz Centralny odbędzie się w czwartek 10 grudnia br. o godz. 14.

RODZINIE ZMARŁEGO

por. poż. Ludwika Trzaski

długoletniego pracownika Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych w Szczecinie

wyrazy głębokiego współczucia

składają

pracownicy Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych w Szczecinie

MAGISTER inżynier udziela korepetycji z matematyki i fizyki. Zgłoszenia: tel. 231-37 po godz. 18. 13389-G

UDZIELAM lekcji — zakres szkoły podstawowej. Słowackiego 13/1, Wieczorek. 13413-G

POTRZEBNA opiekunka do dwojga osób, Police, Rogowa 6/1. 13440-G

OPIEKUNKA do półtorarocznego dziecka potrzebna. Bogusława 36/13, tel. 424-65. 13666-G

GARAŻ murowany w śródmieściu sprzedam. Tel. 241-16. 13370-G

POKÓJ z kuchnią, własnościowe kupię. Szczecin, Bol. Krzywoustego 74/14. 13394-G

PARCELĘ pod budowę pół bliźniaka na Pogodnie sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 13411.

SPRZEDAM domek jednorodzinny — 3 pokoje kuchnia, łazienka, ogród poza Szczecinem. Pożądany zastępczy, własnościowy pokój z kuchnią. Tel. 358-23. 13445-G

EMERYTKA, samotna, kulturalna z wykształceniem, własne mieszkanie pozna pana kulturalnego, wiek 60—65. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 13381.

KAWALER lat 35, technik, spokojny, przystojny pozna samotną pannę z wykształceniem średnim lub podstawowym, najchętniej z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 13399.

PANI, wiek średni pozna pana do lat 55 o zainteresowaniach intelektualnych. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 13415.

ROZWIEDZIONA lat 31, wyższe wykształcenie, wzrost 1,64 cm, miłej prezencji pozna dobrze sytuowanego pana do lat 45, kulturalnego, wykształconego. Cel wyłącznie matrymonialny. Oferty ze zdjęciami kierować: Biuro Ogłoszeń pod 13426.

PRANIE, prężenie firanek, obrusów przyjmuję do świąt Bożego Narodzenia. Al. Piastów 1/5, front, dolny dzwonek, Irena Czyrycka. 13369-G

GARAŻ do wynajęcia. Niebuszewo, tel. 223-47. 13451-G

Już znowu wielka niespodzianka

DLA GRAJĄCYCH W SGL „GRYF"

SZCZEGÓŁY „KONKURSU NOWOROCZNEGO" ZA TYDZIEŃ.

MOŻE TYM RAZEM TWOJE SZCZĘŚCIE?

4246-K

arged

Tradycji zadość — lasom na zdrowie

Choinki z tworzyw sztucznych

— bardziej trwałe
— również zielone
— tak samo ładne

Do kompletu:

kolorowe lampki choinkowe

Choinki z tworzyw sztucznych: wysokość 30—200 cm—cena 30—330 zł

KOMPLETY LAMPEK CHOINKOWYCH:

9—20 punktów świetlnych, zróżnicowane kształty wielobarwnych żarówek — cena 120—270 zł.

4177-K

DOBRY zespół muzyczny oczekuje propozycji na zabawę sylwestrową. Ul. Śląska 47/24, tel. 354-48. 13427-G

MAGIEL (elektryczne prasowanie) kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 13403.

CZĘŚCI do karoserii i silnika „Peugeot" 204 kupię, tel. 737-85 13417-G

SILNIK boczno-przyczepny do kajaka kupię. Wiadomość: Stargard Szczec., tel. 53-32. 13420-G

TANIO sprzedam „Warszawę" M-20. Szczecin, ul. Okrzei 13/2, tel. 758-25. 13388-G

SKÓRKI norcze, kolory: standardy, pastele, topazy, platyny, sprzedam. Tel. 464-05. 13457-G

DWA wózki dziecięce sprzedam. Armii Czerwonej 16/9 godz. 18—20 (dzwonić 3 razy) 13378-G

TELEWIZOR „Rekord-2" sprzedam. Tel. 724-20. 13386-G

RADIO „Turandot" sprzedam. Swarożyca 1a/16, tel. 452-19. 13388-G

SAMOCHÓD „Lublin" sprzedam. Sopocka 20, Las Arkoński. 13390-G

TANIO sprzedam mało używaną pralkę. 3 Maja 3/16. 13391-G

„MIKRUSA", stan idealny sprzedam. 22 000 zł. Boh. Warszawy 81/2. 13393-G

SAMOCHÓD osobowy „Ifa" F-8 na części sprzedam. Niektóre części pasują do „P-70". Wiadomość: tel. 23-513. 13400-G

PIEC c.o., wys. 1 m sprzedam. Szczecin-Pogodno, ul. Kłosowa 8. 13404-G

MAGNETOFON „Tonette" sprzedam. Cena 2 200. Tel. 356-78. 13405-G

PIANINO m-ki „Dassel" płyta metalowa sprzedam. Rew. Październikowej 28/5. 13410-G

WFM-175 pilnie sprzedam. Ratajczaka 5/6. 13414-G

WÓZEK i łóżeczko dziecięce, bez materaca sprzedam. Bogusława 42/2. 13423-G

SZAFĘ 3-drzwiową na wysoki połysk sprzedam. Budziszyńska 5/4. 13425-G

BURAKI pastewne i koniczynę sprzedam. Szczecin 2, Ustowo 15. 13442-G

SAMOCHÓD „Ford Anglia" sprzedam. Tel. 709-81. 13429-G

SAMOCHÓD „Żuk" pilnie sprzedam. Tel. 75-988. 13432-G

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

„D Ą B"

w Szczecinie-Dąbiu

zawiadamia, że

PROJEKTY LIST PRZYDZIAŁÓW MIESZKAŃ

na 1971 rok są wywieszone w biurze spółdzielni od 10 do 23 grudnia br.

Pisemne zastrzeżenia od ustaleń zawartych w projektach list należy składać w spółdzielni w w/w terminie. 4252-K

SZCZECIŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ W SZCZECINIE,

al. Armii Czerwonej 37, I p. tel. 232, 36, 37

poszukuje w śródmieściu garażu

dla samochodu „Nysa".

4143-K

PAMIĘTAJ, ŻE W PZU

możesz

UBEZPIECZYĆ SIĘ

od następstw nieszczęśliwych wypadków i zapewnić rodzinie świadczenia na wypadek swojej śmierci, a sobie na wypadek trwałego inwalidztwa lub czasowej niezdolności do pracy.

4150-K

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje nieumeblowanego pokoju, może zaopiekować się dzieckiem. Szczecin, ul. Budziszyńska 30b/15. 13379-G

DWA pokoje z kuchnią i używalnością łazienki oraz możliwość uzyskania jeszcze dwóch pokoi zamienię na mieszkanie M-3. Tel. 275-30. 13385-G

KRAŚNIK k/Lublina, kwaterunkowe, 2-pokojowe mieszkanie, nowe budownictwo zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Janczewska, Kraśnik Fabryczny, Lenina 21/4 139-P

POKÓJ z kuchnią, łazienką, telefonem, nowe budownictwo, c.o. zamienię na podobne lub większe we Wrocławiu. Tel. Szczecin 388-51, godz. 16—20. 13396-G

POKÓJ odnajmę 2 uczniom lub 2 uczennicom. Tel. 214-68. 13421-G

RYSZARD GUSZA zgubił przepustkę stoczniową. 13478-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Henryk Koprowski. 13430-G

TADEUSZ KURC zgubił przepustkę Stoczni Szczecińskiej. 13468-G

KONRAD KRUK i Stanisław Pyż zgubili legitymacje studenckie PS. 13466-G

ZAGINĄŁ pies seter irlandzki. Uczciwego znalazcę proszę o telefon pod nr 211-16 lub 421-14 po godz. 16. 13414-G

WOJCIECH TESZNER zgubił książeczkę pracy SSP „Bratniak" nr 31/4238. 13350-G

ZGUBIONO portfel z większą ilością pieniędzy oraz z dokumentami na nazwisko Marek Chrzanowski. Zwrot za wysokim wynagrodzeniem pod adresem: Szczecin, ul. Wierzbowa 96. 13344-G

ZAGINĘŁA pieczątka o treści: „Dr med. Ignacy Świtlik, specjalista chorób wewnętrznych, Szczecin, ul. Kr. Jadwigi 43/7, 423L". 13335-G

JAN KNAPCZYK zgłasza zagubienie przepustki portowej nr 17629 wystawionej przez Zarząd Portu Szczecin. 13333-G

ELDOM

Użytkownicy centralnego ogrzewania!

„Eldom" poleca elektryczne nawilżacze pokojowe

Trwa Narodowy Spis Powszechny

Z WIZYTĄ U WAS

OD 3 DNI spotykamy na naszych ulicach młodych ludzi z dużymi teczkami pod pachą. O wyznaczonej godzinie czekamy na nich w swoich domach. To rachmistrze spisowi, od rana do wieczora cierpliwie przemierzający dziesiątki kilometrów, kilkakrotnie pukający do jednych i tych samych drzwi po to, by na arkuszach spisowych uwzględnić wszystkich mieszkańców Gryfowego grodu. Towarzyszymy jednej z rachmistrzyń — MIROSŁAWIE ŁOSIEWICZ z okręgu spisowego nr 18.

PUKAMY do drzwi pierwszego mieszkania w jednym z bloków przy al. Wojska Polskiego.

— **Dzień dobry, jestem rachmistrzem spisowym. Umówiliśmy się na dzisiaj.**

— Proszę, czekaliśmy na panią — gospodarze zapraszają do środka. Pani Mirosława wyciąga arkusz, zapełnia go danymi o mieszkańcach. Teraz jeszcze karta pomiaru mieszkania.

— **O, niedobrze. Źle państwo wypełniliście kartkę. Mieszkanie jest źle zmierzone. Muszę zrobić to sama.**

To jeden z najczęstszych kłopotów, na jakie natrafia rachmistrz w swojej pracy. Lokatorzy nie potrafią poprawnie zmierzyć mieszkania, lub też odkładają to na ostatnią chwilę. W większości wypadków rachmistrz sam musi zrobić pomiary, przeciągając niepotrzebnie wizytę w mieszkaniu. Stukamy do następnych drzwi. Tu również czekają na rachmistrza. Zbliża się godzina 17. Czynności spisowe w dziewiątym dziś, a dwudziestym z kolei mieszkaniu zakończone.

ZAGLĄDAMY do biura okręgu spisowego nr 14 przy ul. Mickiewicza nr 144. Jak poinformował nas kierownik **Janusz Stasiak** w terenie przebywa 79 rachmistrzów. Przyjmowani są oni zazwyczaj przychylnie przez mieszkańców Pogodna. W tej chwili z obchodu wrócił rachmistrz **Bolesław Pietraszkiewicz.** Kierownik biura przyjmuje od niego arkusze spisowe. B. Pietraszkiewicz spisał już 20 na 44 wyznaczone mieszkania. W dziesięć minut później wchodzi następny — **Kazimierz Maszało.** I on, podobnie jak koledzy ma spisaną połowę mieszkań. Kierownik pyta rachmistrza o kłopoty, trudności występujące w pracy, kontroluje arkusze.

Godzina 21. Do tej pory rachmistrze okręgu nr 14 spisali 903 mieszkania z 2 034 im podległych. Jest też i rachmistrz **Waldemar Szydłowski,** który w ciągu dwóch pierwszych dni skończył swoją pracę.

W kilka minut po dziewiątej gasną też światła w Dzielnicowym Biurze Spisowym na Pogodnie. Przez cały dzień trwał tu dyżur. Pracownicy Biura utrzymują stały kontakt z placówkami okręgowymi, udzielają informacji, rozstrzygają sporne kwestie, uzupełniają brakujące arkusze spisowe.

DZIŚ kolejny dzień pracy rachmistrzów. W sobotę przed południem wypełnią oni ostatnie arkusze i do 14 grudnia przeprowadzą wstępne obliczenia. (ias)

NA ZDJĘCIU: jedna z ponad trzytysięcznej rzeszy szczecińskich rachmistrzów EWA JANKOWSKA podczas spisywania danych.
Foto: St. Cieślak

Kronika wypadków

PIĘĆ wypadków drogowych — oto bilans wczorajszego dnia na ulicach miasta. Mianowicie o godz. 14.50 na skrzyżowaniu ul. Pocztowej i Piotra Ścigiennego, prowadzona przez Andrzeja P. „Warszawa" MA 5052 zajechała drogę i zderzyła się z taksówką m-ki „Wołga" nr rej. MS 0490. W kraksie odniósł obrażenia pasażer taksówki, Feliks S. którego opatrywał chirurg pogotowia. Straty materialne są znaczne — w granicach 10 tys. zł.

• • •

W HOTELU robotniczym przy ul. Szerokiej został uderzony nożem w rękę lokator, 26-letni Zbigniew R. Pierwszej pomocy udzielił rannemu chirurg pogotowia.

• • •

PODCZAS gwałtownej sprzeczki małżeńskiej w jednym z mieszkań przy Al. Wyzwolenia, pan cisnął w panią, jak oszczepem, parasolką, której metalowe zakończenie przebiło kobiecie szyję. Ofiarę mężowskiego gniewu odwieziono do szpitala.

• • •

OKOŁO godz. 15 na skrzyżowaniu ulic Mikołaja Reja i Armii Czerwonej w Stargardzie, ciężarowy „Star" nr rej. MT 1505 z PGR Chlebowo, prowadzony przez Antoniego O., zderzył się z motocyklem WSK nr rej. MT 6899. Kierowcę motocykla, Zbigniewa G. odwieziono ze złamaną nogą do szpitala. Wg informacji MO, winę za wypadek ponosi kierowca „Stara", który wymusił pierwszeństwo przejazdu.

• • •

GROŹNY pożar wybuchł wczoraj po południu w warsztacie naprawczym taboru PKS w Łobzie. Od wadliwie działającego pieca zajęły się i doszczętnie spłonęły ciężarowy samochód m-ki „Ifa" oraz autobus „San" należące do PKS. Straty przekraczają 400 tys. zł. Dochodzenie w toku. (ap)

Komunikat MO

16 WRZEŚNIA br. o godz. 16.30 na ul. Piotra Skargi wywrócił się a następnie zapalił samochód „Żuk" nr rej. MA 6798, prowadzony przez Marię R., który jechał w kierunku Al. Wyzwolenia. Milicja prosi świadków o zgłoszenie się do KM MO Szczecin, ul. Kaszubska 35, pok. 13, tel. 301-713 lub 301-813 w godz. 8 — 16. Chodzi szczególnie o: mężczyznę, który z kabiny płonącego wozu wydobył dziecko, młodego rowerzystę, który rzekomo zajechał drogę kierowcy oraz dwóch chłopców idących chodnikiem, z których jeden miał chwilę przed wypadkiem przebiegać przez jezdnię.

Idziemy do Filharmonii

W DNIACH 11 i 12 grudnia odbędą się koncerty symfoniczne kończące cykl pod nazwą „ROK BEETHOVENA". Usłyszymy na nich pierwszy Koncert fortepianowy i ostatnią Symfonię Beethovena.

Koncert nr 1 C-dur op. 15 pochodzi z 1798 r. i stylistycznie ciąży ku muzyce Haydna i Mozarta z zaznaczonymi w drugiej części bardziej indywidualnymi cechami języka muzycznego Beethovena, który pisał tę kompozycję z myślą o sobie jako pianiście-wirtuozie. Koncert ten wykona **Regina Smendzianka** z Orkiestrą Symfoniczną PFS.

Symfonia nr 9 d-moll op. 125 ukończona w 1823 r. jest zupełnym kontrastem. Beethoven wypowiedział się tu najpełniej jako kompozytor i jako głęboko myślący człowiek. Dla wyrażenia swych idei wybrał najbliższą sobie formę symfonii lecz potraktował ją na wskroś oryginalnie m. in. przez wprowadzenie czynnika wokalnego, przy czym jako podkład tekstowy posłużyła Beethovenowi „Oda do radości" Schillera opracowana w finale Symfonii na chór mieszany i kwartet solistów. W szczecińskim wykonaniu wezmą udział połączone chóry — **Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej** kierowany przez Jana Szyrockiego oraz **Chór Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. F. Nowowiejskiego** kierowany przez Jadwigę Poczekaj, a także soliści: **Barbara Zagórzanka** — sopran, **Krystyna Szczepańska** — mezzosopran, **Sławomir Żerdzicki** — tenor i **Edmund Kossowski** — bas.

Całością dyrygować będzie **Józef Wilkomirski.** (rk)

KTO ZGUBIŁ?

2 GRUDNIA, do jednego z myśliwych polującego w okolicach Płotna przybłąkał się pies wyżeł, gładkowłosy, maści droplastej. Właściciel może go odebrać u Stanisława Ziemiewskiego zam. Płotno nr 4.

I rzut dostaw — do końca roku

Dobre zaopatrzenie w opał na zimę

PO POCZĄTKOWYCH kłopotach z zaopatrzeniem naszego miasta w opał, obecnie sytuacja uległa korzystnej zmianie. W zasadzie większość odbiorców węgla i koksu wybrała już tzw. I rzut opału i jak dotąd nie otrzymaliśmy sygnałów o braku opału.

TYM ODBIORCOM, którzy jeszcze nie wykupili przydziałów na rok bieżący przypominamy, że można to zrobić tylko w bież. miesiącu. Wpłaty za koks z tegorocznych przydziałów I rzutu będą przyjmowane do 15 grudnia, a za węgiel do 20 grudnia. Po tych terminach przydziały przepadają. Sprzedaż II rzutu opału rozpocznie się 2 stycznia przyszłego roku.

Obecnie składy opałowe dysponują zadowalającą ilością węgla tzw. orzecha II oraz sprzedawanym bez przydziałów i ograniczeń węglem brunatnym. Jak się okazuje ten ostatni asortyment opału przyjął się u nas dość dobrze i jest chętnie wykupywany przez ludność i stosowany głównie jako domieszka do węgla kamiennego przy paleniu w mniejszych kotłach centralnego ogrzewania. Węgiel ze składów trafia do odbiorców w ciągu jednego, najdalej dwóch dni po zakupie.

Nieco dłużej, bo około 5—10 dni trzeba czekać na dostarcze nie koksu zakupionego w gazowni. Sprzedawane są wszystkie asortymenty, a najchętniej „groszek" w cenie 370 zł za tonę. „Groszek" z powodzeniem można stosować do pieców c. o. o powierzchni 0,8 do 1,2 metra kwadratowego. (dym)

„MAŁY PODAREK — DUŻO RADOŚCI"

Codziennie czekamy na ofiarodawców

AKCJA „MAŁY PODAREK — DUŻO RADOŚCI" minęła już półmetek i zbliża się ku końcowi. Szczecinianie przekazali dotychczas odzież, obuwie, zabawki i pieniądze o łącznej wartości ponad 67 tysięcy złotych. Dzięki ofiarności mieszkańców naszego miasta, spora grupa dzieci biednych, sierot, dzieci pochodzących z rodzin znajdujących się w ciężkiej sytuacji materialnej — otrzymała już sukieneczki, sweterki, płaszczyki, buciki itp.

AKCJA trwa nadal. Apelujemy więc do szczecinian, kierowników zakładów pracy, spółdzielni, rzemieślników, prywatnych wytwórców itp.: przejrzyjcie szafy i magazyny. Może znajdzie się w nich niepotrzebna a nadająca się jeszcze do noszenia odzież. Apelujemy, by wszystkie dzieci potrzebujące pomocy — mogły ją otrzymać. I dziękujemy w imieniu organizatorów akcji oraz obdarowanych dzieci.

Na wszystkich ofiarodawców czekamy w każdy dzień powszedni w pokoju nr 17 gmachu Prezydium MRN, w godzinach od 14 do 18. Tym, którzy zechcieliby przekazać pieniądze podajemy konto:

NPB 10/M Szczecin 1412-9-2599
Zarząd Dzielnicowy PKPS
Szczecin — Śródmieście
z dopiskiem: „Mały podarek".

SZÓSTA LISTA OFIARODAWCÓW

OFIARODAWCY INDYWIDUALNI

Danuta Piwocka ul. Mazurska 8-a/2, Tadeusz Wiśniewski ul. Boguchwały 21/2, Alicja Kiersnowska ul. Sopocka 7/1, Renatka Lorek ul. Królowej Korony Polskiej 7/11, Pracownia czapek Ryszarda Abramczuka ul. Świerczewskiego 23, Anna Konrad ul. Grażyny 4/10, Elżunia i Małgosia Cieżuk ul. Mickiewicza 111/1, Józef Lewandowski ul. Świerczewskiego 6/12, Irena Zbieć ul. Chodkiewicza 5/8, Ewa i Hania Nizoń ul. Szymanowskiego 15-b, Andrzej Baracz ul. Szwoleżerów 20/3, Irena Kliche ul. Małopolska 52/1, Renata Tomczak ul. 5 Lipca 38/3, Ewa Gołko pl. Norwida 5/4, E. M. ul. Świerczewskiego 2/33, Aleksandra i Zbigniew Ihnatowiczowie ul. Kochanowskiego 15, Anna Poter ul. Śląska 47/3, Małgosia Magier, ul. Wąska 9-c/19.

OFIARODAWCY ZBIOROWI

Klasa V-d Szkoły Podstawowej nr 37, klasa VI-c Szkoły Podst. nr 3, klasa V-a SP nr 22, klasa V-d SP nr 34 (wychowawczyni M. Krawczyńsko), klasa V-d SP nr 62 (wych. E. Harnik), Przedszkole nr 13 (wychowawczyni A. Sławińska, wych. B. Kuszyk) wzywa inne przedszkola do udziału w akcji „Mały podarek", klasa VII-b SP nr 31 — 30 zł, klasa III-b SP nr 34, klasa II-d Liceum Ogólnokształcącego nr 5, klasa VII-b SP nr 70 plus 25 zł, Państwowy Zakład Wychowawczy dla Dzieci Kalekich w Policach.

NA KONTO BANKOWE WPŁYNĘŁY NASTĘPUJĄCE SUMY

Spółdzielnia Pracy „Przyszłość" ul. Krasińskiego — 200 zł, Agnieszka Ronowska ul. Wojska Polskiego 138-a/2 — 100 zł, Brygada Pracy Socjalistycznej Urzędu Pocztowo-Telekomun. Szczecin 5 — 85 zł, Państwowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział Wojewódzki — 300 zł oraz Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny Szczecin-2 — 210 zł.

Notatnik szczeciński

◆ KLUB „TRYGŁAW" zaprasza na odczyt doc. dr Jana Michejdy z Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu pt. **„Stara Persja i nowy Iran".** Odczyt odbędzie się dzisiaj o godz. 18. Wstęp wolny.

• • •

◆ WYSTAWA gołębi pocztowych trwać będzie dnia 12 i 13 grudnia w sali Prezydium WRN — Wydział Rolnictwa przy ul. Mickiewicza 41. Zostanie wystawionych 150 sztuk gołębi, które przeleciały zwycięsko co najmniej 1 600 km. Wystawa jest eliminacją do wystawy ogólnopolskiej.

KURIEREM PO MIEŚCIE

ZEGAR STOI

NAD sklepem „JUBILER" przy ul. Jagiellońskiej już dawno zamontowano zegar. Niestety, do dziś nie uruchomiono go.

NIEODZOWNE KALOSZE

PRZY końcowym przystanku „trójki", w Lasku Arkońskim, zrobiono wysypisko gruzu. Przywożące go samochody rozjeździły ziemię, zrobiło się błoto i pasażerowie nie mogą dotrzeć suchą nogą do przystanku.

ŁADNY NEON

NARESZCIE odremontowano neon nad sklepem muzycznym przy al. Niepodległości. Kolorowy klucz wiolinowy nie tylko rozjaśni, ale i ubarwi ulicę.

ZAPOMNIANE ŁAWKI

Z ALEJEK i skwerów już dawno zniknęły ławki; są one usuwane na okres zimy, by nie niszczały na deszczu i śniegu. Ławek nie uprzątnięto jednak z boiska Technikum Ekonomicznego mieszczącego się przy ul. Bogurodzicy. (zdan)

Mariaż kulturalny „Chemika" i „Trykotu"

W JEDEN z sobotnich wieczorów listopadowych, w Klubie Spółdzielców, występami zespołów artystycznych Spółdzielni „Chemik" i „Trykot" Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy inaugurował III Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych. Oglądając przygotowany program chciałam dowiedzieć się, które zespoły reprezentują poszczególne spółdzielnie. Poinformowano mnie, że jest to... jeden zespół liczący około 20 osób zatrudnionych w obydwu spółdzielniach. Jak do tego doszło, iż tak różne w profilu zakłady pracy potrafiły porozumieć się i skoncentrować środki na wspólną działalność kulturalno-oświatową? Okazało się, że wystarczyła dobra wola prezesów Jana CHYLIŃSKIEGO z „Chemika" i Bolesława LIPIECKIEGO z „Trykotu", którzy docenili korzyści płynące z połączenia zespołów oraz skumulowania środków przeznaczonych na pracę kulturalno-oświatową w obydwu spółdzielniach.

A początek tego kulturalnego „małżeństwa" był taki. W Spółdzielni Pracy „Chemik" jest mała świetlica, w której miejscowe zespoły nie mogły ćwiczyć, a co najważniejsze prezentować dorobek załodze. Natomiast Spółdzielnia Pracy „Trykot" dysponuje dobrymi warunkami lokalowymi przeznaczonymi na działalność kulturalną. „Trykot" miał zespoły, ale z biegiem czasu praca w niektórych zaczęła zamierać. Dlatego też chętnie przyjęto zespoły z „Chemika", dołączono do nich własne i w taki oto sposób powstał jeden duży zespół estradowy składający się z grup: instrumentalnej, wokalnej, baletowej oraz solistek i solistów. W przerwie prezentowanego programu odbywa się pokaz mody wyrobów Spółdzielni „Trykot".

ZADZIERZGNIĘTA współpraca nie ograniczyła się tylko do amatorskich zespołów artystycznych. Organizacje młodzieżowe obydwu spółdzielni urządzają wspólne wieczorki taneczne, spotkania, wycieczki. Ponieważ tak prowadzona działalność zdaje egzamin, postanowiono rozwijać i wzbogacać formy pracy kulturalno-oświatowej dwu zaprzyjaźnionych spółdzielni. Nadal więc będą działać w „Trykocie" koła: strzeleckie, spółdzielczyń, filatelistów, fotograficzne, a w „Chemiku" — wędkarskie oraz sportowe. Fuzja poczynań kulturalno-oświatowych przyczyniła się również do maksymalnego wykorzystania, w okresie letnim, sprzętu turystycznego „Trykotu" oraz łodzi motorowych „Chemika". Już teraz uczestnicy wspólnych wycieczek planują trasy przyszłych wypraw.

Do tej pory aktyw k.o. każdej z tych dwu spółdzielni opracowywał oddzielny program działalności, ale już w pierwszym kwartale przyszłego roku rozpoczną się próby przygotowania jednego planu pracy w tym zakresie, realizowanego wspólnymi nakładami finansowymi.

Cóż więcej pisać o tej godnej pochwały inicjatywie, dzięki której zalecenia CRZZ i WKZZ dotyczące koordynacji środków w działaniu na rzecz upowszechnienia kultury znalazły pełny wyraz. Może należałoby tylko spytać, kto pójdzie śladem poczynań „Trykotu" i „Chemika"?

Roma URBAŃSKA